



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Kupujcie ten skarb...
| s. 6



Szyfr cesarza Karola
| s. 7



W maju skacze się wysoko
| s. 12



Warto być Polakiem

WYDARZENIE: *Dzisiaj rano zakończył się w Bystrzycy Team Building, czyli Spotkanie Integracyjne młodzieży z klas ósmych i dziewiątych. Uczniowie przez cały piątek barwili się wspólnie nad Głuchówką, po czym spędzili noc pod dachem Domu Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. – Liczę, że po tym dniu wszyscy z was będą wiedzieli, co to takiego PZKO oraz Klub Młodych. Mam też nadzieję, że większość z was powie sobie, że warto być Polakiem, warto kontynuować polskie tradycje i dobrze byłoby należeć do naszego Klubu Młodych – mówiła, otwierając imprezę, Lucyna Škňouřil, prezes Miejscowego Koła PZKO w Bystrzycy.*

Bystrzyccy pezetkaowcy wspólnie z członkami Macierzy Szkolnej zorganizowali nietypowe spotkanie integracyjne po raz pierwszy. Składało się ono z dwóch części. W piątek przed południem odbyła się gra terenowa „Bitwa gigantów”. – Przypomina ona trochę telewizyjny „Fort Boyard”. Dzieci wędrują bowiem w okolicach Głuchówki i muszą wykonywać różne zadania – tłumaczył Paweł Sajdok, wiceprezes bystrzyckiego MK PZKO.

Uczniowie zmagali się więc z tamigłówkami, zadaniami zręcznościowymi, quizami. Musieli się także orientować w terenie z pomocą mapy. W nagrodę za poprawnie wykonane zadania otrzymywali zaś klucze. Na mecie, w parku PZKO, poszczególne grupy wymieniały zdobyte klucze na podpowiedzi do hasła, które należało odgadnąć. Na koniec młodzież przeniosła się na prowizorycznie urządzonej strzelnicę i zmierzyła w turnieju airsoftu. Nagrodami były kupon do pizzerii oraz darmowe bilety do kina.

Po południu zabawa przeniosła się pod dach Domu PZKO, gdzie urzą-



Fot. WITOLD KOZDŃ

Piątkowe przedpołudnie upłynęło w Bystrzycy w sportowo-rekreacyjnej atmosferze.

dzono m.in. kluboturniej, dyskotekę oraz projekcję polskiego filmu. – Dodatkowo Józef Szymeczek, wiceprezes Kongresu Polaków w RC,

wygłosił prelekcję na temat Zaolzia i naszych korzeni, a Agata Adamik zaprezentuje działalność naszego Klubu Młodych – zapowiadała Lucyna Škňouřil. – Większość ósmo i dziewiątoklasistów pozostanie też u nas na noc. Początkowo chcieliśmy, by nocowali oni w namiotach, jednak ze względu na niesprzyjającą pogodę przenieśliśmy nocleg do sali naszego domu PZKO – mówiła.

Członkowie bystrzyckiego PZKO przygotowali piątkową imprezę już od jesieni. – Zmotywował nas do tego fakt, iż większość dzieci po opuszczeniu podstawówki nie czuje niestety żadnej więzi z polską społecznością. Nie czuje też odpo-

wiedzialności za przyszłość naszej mniejszości. Część dzieci kontynuuje naukę w szkołach czeskich, tracąc kontakt z językiem i kulturą polską. Jeśli więc nie są zaangażowane na przykład w zespole tanecznym, po prostu tracimy je. Dlatego naszym celem było, aby przybliżyć młodzieży możliwości, jakie daje bogate, polskie życie społecznikowskie. Chciałem, by uświadomili sobie, że PZKO to nie tylko organizacja dla starszych, którzy pieką „kołocz” i obsługują stoiska, ale że stwarza ona również szanse młodym, którzy z pomocą PZKO mogą lepiej się poznać czy wspólnie zabawić – tłumaczyła Škňouřil. **WITOLD KOZDŃ**

zdaniem naczelnego



Dziękuję, panie ministrze

TOMASZ WOLFF, wolff@glosludu.cz

„Głos Ludu” to fenomen, zachęcam mieszkających tu Polaków, żeby go kupowali, bo jest wielkim skarbem – wiceminister spraw zagranicznych RP, Jan Dziedziczak, powiedział to, co niektórym osobom mieszkającym na lewym brzegu Olzy raczej nigdy nie przejdzie przez gardło. Wywiad z ministrem, przeprowadzony podczas Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków w RC, publikujemy w środku numeru.

Dlaczego o tym piszę? Bo jest to głos z zewnątrz, ocena osoby, która w przeszłości także miała wiele wspólnego z mediami, więc wie, co mówi. Tymczasem na Zaolziu jakże często słyszymy, że „Głos Ludu” to, „Głos Ludu” tamto, „Głos Ludu” siamto. Trzeba to powiedzieć jasno: „Głos Ludu” nie jest i nigdy nie będzie gazetą idealną, czy na jej czele będzie stał Marian Siedlaczek, Tomasz Wolff czy Kamil Durczok, bo zawsze znajdą się niechętni, zawsze będzie można popracować nad detalami. Głos z Warszawy więcej mówi jednak o ogólnej kondycji gazety, niż utyskiwanie, że na przykład dziennikarz sportowy pomylił się w relacji o sekundę, że artykuł o wiosennej jajecznicy w jednej miejscowości był na stronie drugiej, a w innej gdzieś „schowany i niewidoczny” na stronie piątej, i – jakby tego było mało – znacznie krótszy.

Robienie gazety to wielka odpowiedzialność, ale też mnóstwo pracy, co składa się na ogromną satysfakcję. Jeżeli ktoś chce zobaczyć, jak wygląda tworzenie gazety, zawsze może wpaść do redakcji. Każdy będzie mile widziany.

I posiedzenie Rady Przedstawicieli XII kadencji Kongresu Polaków odbędzie się 19. 5. 2016

ZDARZYŁO SIĘ

WIADOMO, KTO BĘDZIE PŁACIŁ GÓRNIKOM

Rząd czeski w środę uchwalił pomoc finansową dla pracowników spółki węglowej OKD, którzy zostaną zwolnieni w związku z sytuacją ekonomiczną firmy znajdującej się w stanie upadłości. Wypłatą świadczeń zajmie się działające w Ostrawie od 12 lat Centrum Socjalne państwowego przedsiębiorstwa DIAMO. Poinformowała o tym w czwartek jego rzeczniczka, Jana Dronská.

Osoby pracujące pod ziemią będą otrzymywały po utracie pracy 8 tys. koron na miesiąc, pozostali pracownicy OKD 7 tys. Pomoc państwa będzie wypłacana, w zależności od stażu pracy i wieku pracownika, przez okres od trzech miesięcy do pięciu lat. – Jesteśmy do tego przygotowani, mamy doświadczenie i zaplecze. Działa u nas Centrum Socjalne, które od 2004 roku wypłaca świadczenia górnikom. Nie trzeba będzie tworzyć nowych struktur – zapewnił Tomáš Rychtařík, dyrektor przedsiębiorstwa zarządzającego zamkniętymi kopalniami.

Centrum Socjalne mieści się w biurówcu byłej kopalni Jeremenko w Ostrawie, gdzie ma siedzibę filia DIAMO. Aktualnie wypłaca trzy rodzaje świadczeń finansowych, przysługujących byłym górnikom, a także wdowom górniczym. Są to m.in. renty górnicze oraz ekwiwalent pieniężny zamiast deputatu. – Aktualnie wysyłamy na rachunki bankowe byłych górników blisko pół mld koron w skali roku – dodał Josef Havelka, dyrektor filii. **(dc)**

POGODA

sobota
niedziela



dzień: 13 do 17 °C
noc: 12 do 10 °C
wiatr: 2-7 m/s

poniedziałek



dzień: 12 do 14 °C
noc: 10 do 6 °C
wiatr: 4-5 m/s

REKLAMA

Nietradycyjne wycieczki w Beskidach
wypożyczalnia rowerów, segway i elektrorowerów

+420 736 626 848
www.vitalityslezsko.cz

vitality

GL-027



KRÓTKO

PLACÓWKA
Z MASKOTKAMI

KOCOBĘDZ (maki) – Otwarty po dwuletniej przerwie Archeopark w Podborzcu ma swoje maskotki. Są nimi chart, którego kości archeologowie znaleźli przed laty na terenie miejscowego grodziszca, oraz właściciel psa, Słowianin. Imiona dla maskotek wybrano w ramach ankiety skierowanej do najmłodszych zwiedzających. Dla charta dzieci wbrały imię Kmínek a Słowianin otrzymał imię Chotěslav.

* * *

ODNOWIONY JAZ

TRZANOWICE (dc) – Pracownicy Dorzecza Odry kończą przebudowę jazu na Stonawce w centrum wioski. – Betonowe ściany były już popękane, dlatego konieczny był remont – powiedział redaktor Jan Tomiczek, wójt gminy. Okolice jazu są w lecie ulubionym miejscem wypoczynkowym trzanowiczian.

* * *

NA WĘGRY

TRZYCIEŹ (dc) – Dwóch młodych mieszkańców gminy wyjedzie w lipcu bezpłatnie na obóz na Węgry. Węgierski partner w ramach współpracy transgranicznej Czwórki Wyszehradzkiej zaoferował gminie dwa miejsca na tygodniowym obozie nad basenami termalnymi dla dzieci w wieku 12-14 lat. Rada Gminy uchwaliła, że pokryje koszty transportu.

* * *

KOLONIE
Z DOTACJĄ

HAWIERZÓW (sch) – Ośrodek czasu wolnego „Asterix” przygotował na wakacje ofertę kolonii dla hawierzowskich dzieci. Kolonie odbędą się w trzech 12-dniowych turnusach w hotelu „Kamzik” w Karlowie pod Pradziadem w Jesionikach. Opłata za kolonie wynosi 1500 koron, resztę kosztów pokryje miasto. Poszczególne turnusy będą realizowały własny program. Program pierwszego zatytułowany „W imię króla”, drugi będzie się nazywał „Na rozbójniczym szlaku”, a trzeci „Świat fantazji”.

* * *

NOWY PLAC

KARWINA (sch) – Dzieci z dzielnicy Mizerów mają nowy plac zabaw. Powstał on w miejscu starego, mocno już wyeksploatowanego, mieszczącego się niedaleko zbiornika zwanego piaskownią. Nowy plac zabaw został otoczony płotem i wyposażony m.in. w nową piaskownicę, park linowy, drążek, trampolinę oraz ławeczki dla opiekunów dzieci. Remont placu zabaw na Mizerowie miasto rozpoczęło pod koniec kwietnia. W tym tygodniu dzieci mogą już z niego korzystać.

* * *

CZAS OBJAZDÓW

TRZYNIEC (maki) – W związku z postępującymi pracami budowlanymi na nowym odcinku drogi I/11 16 maja dojdzie do zamknięcia części drogi miejscowej nr 380c, pomiędzy restauracją „Sojka” i przystankiem autobusowym „Trzyniec, Niebory, Sojka”. Trzeba liczyć się z objazdami.



Fot. WITOLD KOZDÓN

Józef Szymeczek
dyrektorem instytutu

Dr Józef Szymeczek, wykładowca na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Ostrawskiego, a do niedawna prezes Kongresu Polaków w RC, objął funkcję dyrektora ostrawskiego Instytutu ds. Badań Tożsamości Europejskiej. Kierowanie tej placówki zostało powierzone Szymeczce 1 maja.

Instytut ds. Badań Tożsamości Europejskiej działa przy Uniwersytecie Ostrawskim w ramach Wydziału Pedagogicznego. Na co dzień zajmuje się nauką analizą regionów przygranicznych Republiki Czeskiej, prowadząc badania w różnych miejscach kraju. Zatrudnieni w

nim naukowcy odwiedzali także Zaolzie, czego efektem były ich prace na temat mniejszości polskiej.

– Cieszy mnie fakt, iż mogę kierować instytutem, ponieważ w nowej pracy z pewnością będę mógł wykorzystać doświadczenia zdobyte w trakcie wieloletniego kierowania Kongresem Polaków w RC. I nie mam na myśli jedynie wiedzy o polskiej mniejszości narodowej w Czechach, ale także europejskie kontakty, jakie nawiązałem w trakcie kilkunastu lat mojej pracy. Myślę, że pracodawca przy wyborze mojej osoby kierował się m.in. tymi względami – mówi Józef Szymeczek. (wik)

Rekrutacja wciąż trwa

Niespełna połowa tegorocznych dziewiątoklasistów polskich szkół podstawowych na Zaolziu będzie kontynuować naukę w swoim języku ojczystym. W tym tygodniu minął termin pierwszej tury składania oświadczeń o zapisie ucznia do szkół średnich z polskim językiem wykładowym. Już teraz wiadomo, że w Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie będzie się kształcić co najmniej 79 uczniów. Tytu oddało oświadczenia, rekrutacja jednak – jak zaznaczył dyrektor Andrzej Bizoń – nadal trwa. – Obecnie ma miejsce druga tura rekrutacji do naszego gimnazjum, która zakończy się 23 maja – poinformował Bizoń. Zainteresowani mogą składać zgłoszenia do 20 maja w

sekretariacie szkoły. Do polskiej grupy przyszłorocznej polsko-czeskiej klasy mieszanej Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie oddało oświadczenia o zapisie jak na razie tylko dziewięciu uczniów polskich podstawówek, jedna osoba jeszcze się waha. – W polskiej grupie mamy jeszcze kilka wolnych miejsc. Taką informację wysłałam wczoraj do wszystkich polskich szkół podstawowych – powiedziała nam dyrektorka Akademii Handlowej, Krystyna Bonček.

W bieżącym roku szkolnym w pierwszych klasach szkół średnich z polskim językiem wykładowym kształcą się 90 uczniów – 78 w Polskim Gimnazjum i 12 w Akademii Handlowej. (sch)

KONCERTY

CHÓR DZIECIĘCY „TRALLALA” – Zaprasza na koncert muzyki sakralnej. Koncert odbędzie się w ramach 1. Dni Kultury Chrześcijańskiej w Cieszynie. W niedzielę o godz. 18.00 chór „Trallala” zaśpiewa podczas mszy świętej w kościele Marii Magdaleny w Cieszynie, po mszy, tj. ok. godz. 19.00 odbędzie się koncert. Zabrzmią dawne oraz współczesne utwory sakralne.

PHŚ „HUTNIK” – Zaprasza na koncert 15. 5. o godz. 10.00 do kościoła pw. św. Wawrzyńca na Kościelcu. Dyrygent Anna Ostrowska, akompaniament Beata Drzewiecka.

PRAGA – Chóry „Lira” z Darkowa i „Stonawa” zapraszają wszystkich przebywających w Pradze na koncert, który odbędzie się w sobotę 14. 5. o godz. 17.00 w Domu Mniejszości Narodowych ul. Vocelova 3 i w niedzielę, 15. 5. o godz. 12.00 w Pa-

rafi Polskiej w kościele św. Idziego, ul. Husova 234/8.

WYSTAWY

CZESKI CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, Komeńskiego 4: do 6. 6. wystawy „Henryk Sienkiewicz, pisarz światowej sławy” i „Józef Dostał (1826-1873), poseł i wójt Suchej Górnjej”. Czynne w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

SALA MÁNESA MIEJSKIEGO DOMU KULTURY, Oswożeni 1639/43, Karwina: do 29. 6. wystawa Anny i Marceli Navrátil pt. „Dvojí ohlednutí”. Czynna: po, śr, pt: godz. 9.00-15.00; wt, cz: godz. 9.00-19.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, Galeria „Na schodach”, Frýdecká 387, Trzyniec: do 3. 7. wystawa Evy Vránovej pt. „Skleněné snění, vitráže”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

Polska fabryka w regionie?

Niewykluczone, że w okolicach Hawierzowa, Karwiny lub Frydka-Mistka powstanie nowa fabryka. Polski inwestor zamierza uruchomić w regionie zakład przeróbki drewna. Fabryka dałaby pracę przeszło setce osób. Trwają rozmowy z władzami województwa. – Według wstępnych informacji, nowy inwestor mógłby uruchomić zakład już w tym roku i stopniowo zaoferować pracę nawet 150 osobom. Każde wolne miejsce w regionie, gdzie zastrzają się problemy OKD, to duży plus – powiedział Ivan Strachoň, zastępca hetmana województwa. Podkreślił, że województwo oferuje inwestorom do

zagospodarowania działki przygotowane do natychmiastowej zabudowy.

– Województwo zaproponowało inwestorowi szereg miejsc, na przykład strefę przemysłową „Franciszek” w Suchej Górnjej, gdzie gmina ma do zaoferowania w sumie 5,6 hektara wolnej przestrzeni lub strefę przemysłową „Dukla”, obejmującą 20 hektarów. Przedstawiciele firmy obejrzyli także inne miejsca, takie jak teren zakładu Slezan we Frydce-Mistku czy Kovona w Karwinie – uzupełniła Miroslava Chlebounová z działu prasowego Urzędu Wojewódzkiego.

(dc)

Z wizytą u strażaków

W związku z obchodami Dnia Bezpieczeństwa Pożarowego, które odbyły się wczoraj, wszystkie profesjonalne komendy straży pożarnej w województwie morawo-śląskim otworzyły swoje podwoje. Z możliwości zapoznania się z pracą strażaka i wyposażeniem samochodu pożarniczego skorzystali m.in. mieszkańcy Czeskiego Cieszyna. Komendę można było zwiedzać w godz. 9.00-16.00. Pierwsze grupy tworzyły głównie dzieci z miejscowych przedszkoli, nie zabrakło też uczniów szkół podstawowych oraz pojedynczych zwiedzających. – Dziś mogą nas odwiedzić wszyscy zainteresowani, bez względu na wiek. Oczywiście działania edukacyjne prowadzimy przez cały rok – powiedział komendant czeskokocieszyńskich strażaków, Pavel Haas. W pierwszej kolejności zwiedzający zapoznani zostali z obowiązkami strażaków i organizacją ich pracy.

W czeskokocieszyńskiej komendzie zatrudnionych jest 15 strażaków pracujących na trzy zmiany oraz komendant. Po przepracowaniu 24-godzinnego dyżuru mają dwa dni wolnego.

– Dziś rozpoczęliśmy pracę o godz. 7.00. Piątek przeznaczamy na sprzątnięcie, oprócz tego musimy też przeprowadzić prace techniczne i porządkowe gwarantujące gotowość do działań. Po obiedzie czeka nas szkolenie, siłownia lub gry zespołowe oraz zajęcia własne. O 23.00 trzeba obowiązkowo iść spać. Oczywiście cały czas jesteśmy gotowi na wezwanie do pożaru czy wypadku – opowiadał strażak Milan Drapa, po czym dodał, iż strażacy muszą być przygotowani do wyjazdu w ciągu dwóch minut.

Dzieci były wizytą u strażaków zafascynowane, niektóre z nich podkreślały, że chcą w przyszłości zostać strażakami. (maki)



Fot. MAGALENA GMIEL

Pracę strażaków zainteresowane były nie tylko dzieci.

▲ **Duża i Mała Sala Wystaw:** do 24. 6. wystawa przy współpracy ze Studio Barrandów pt. „Siedmiorki”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14:** do 24. 7. wystawa pt. „Ida Múnzberg (1876-1955) – Zacisze, krajobraz, dusza”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10, Karwina-Frysztat:** do 18. 9. wystawa pt. „Když Evropou nesla se secese”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** do 22. 5. wystawa pt. „Drewniane kościoły, kaplice i dzwonnice Śląska Cieszyńskiego i północno-wschodnich Moraw”; stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLŻĄ

MUZEUM DRUKARSTWA, PRZYSTANEK „GRAFIKA”, Głęboka, Cieszyn: do 24. 5. – 8. Międzynarodowa Wystawa Plakatu Ekologicznego „Ekoplakat: Stres i depresja. Wpływ środowiska na jakość naszego życia”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-16.00.

▲ **KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul Mennicza 46, Cieszyn:** do 30. 7. wystawa pt. „In hoc signo vinces – Chrześcijańskie dziedzictwo w nauce i kulturze polskiej”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-16.00; so: godz. 9.00-15.00.

Szkoła pełna talentów



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Uczniowie polskiej podstawówki w Jabłonkowie są uzdolnieni w różnych kierunkach.

– Dziękujemy naszym rodzicom za to, że jesteście – mówili uczniowie polskiej podstawówki w Jabłonkowie podczas czwartkowych obchodów Dnia Matki w Domu PZKO. Mieli za co dziękować, gdyż to, co pokazali, mogli wynieść tylko z domu. Całe popołudnie nosiło tytuł „Szkoła pełna talentów”. Oprócz scenicznych popisów szkolnych talentów, przybyli

goście mogli podziwiać wystawę graficznych dzieł uczniów. W szkole jest tylu zdolnych uczniów, że program artystyczny trwał blisko trzy godziny.

A było co podziwiać – scenki teatralne, kabaretowe, śpiewy, występy chórów, zespołów instrumentalnych, solistów, ba – miał nawet miejsce popis gwary, folkloru czy tańców, między innymi latynoamerykańskich.

W program włączyli się także nauczyciele, absolwenci szkoły. Podstawówkę wspomagali również nauczyciele Ludowej Szkoły Artystycznej w Jabłonkowie. Próbkę atmosfery tego wydarzenia można zobaczyć w krótkim materiale filmowym oraz na zdjęciach na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz.

(endy)

Spotkanie »Zaolzie łączy«

W sobotę 21 maja organizujemy pierwsze międzypokoleniowe spotkanie w ramach projektu „Zaolzie Łączy”. Zapraszamy nie tylko singli, ale również każdego, kto chciałby poznać ciekawych rówieśników z Zaolzia. Mamy nadzieję, że to i następne spotkania przyczynią się do nawiązania nowych przyjaźni... Spotkanie odbędzie się w Bowling and Asquash w Czeskim Cieszynie (150 m od sklepu Billa, 250 m od dworca

autobusowego/kolejowego). W godz. 17.00-18.00 zarezerwowaliśmy cztery tory dla tych, którzy zdecydują się zagrać z nami w kręgle. Organizatorzy będą na miejscu już od godz. 16.30. Po godzinie zmagani sportowych przeniesiemy się do jednej z pobliskich restauracji, ewentualnie zostaniemy w restauracji mieszczącej się w centrum sportowym. Opłata dla grających 50-70 koron (w zależności od liczby uczestników).

Ze względu na rezerwację miejsc w kręgli i restauracji, bardzo prosimy o zgłaszanie swego udziału albo na FB Zaolzie Potrafi, albo pisemnie lub telefonicznie na: zaolzie.potrafi@gmail.cz, 777 80 89 33, 725 431 230. W dniu imprezy będziemy dla błądzących również dostępni pod powyższymi numerami telefonów. Serdecznie zapraszamy!

Tadeusz Smugała,
Izabela Wałaska

REKLAMA

Fotografie z przesłaniem

Duże wydarzenie artystyczne miało miejsce we wtorek w jabłonkowskim Urzędzie Miejskim. Na zaproszenie fotografików z Fotoklubu Jabłonków z wystawą przybył sam mistrz malowania światłem, Jindřich Štreit. Pokazał sporo portretów, głównie bezdomnych. Jest to wybór ze zbioru zdjęć, jakie zostaną w niedalekiej przyszłości opublikowane w książce zatytułowanej „Gdzie twój dom?” („Kde domov můj”). – Jesteście pierwszymi, którzy widzą tych 90 fotografii, jakie wybrałem do mojej książki – zdradził zebranym Štreit.

Podczas wernisza wszystkich zebranych przywitał prezes Fotoklubu, Milan Motyka. Również

burmistrz Jabłonkova wyraził radość, że tak znakomita postać ze świata sztuki przybyła, by wystawiać swoje dzieła w sali Urzędu Miejskiego. Przy okazji Motyka wraz z kronikarzem Fotoklubu, Gustavem Beigerem, wręczyli artyście ozdobny zegar ze względu na obchodzone w tym roku jego 70.urodziny.

Po werniszu w sali kinowej nastąpiła prelekcja Štreita na temat fotografowania, motywów, jakimi się kieruje w swojej twórczości. – Fotograf powinien być osobą zaangażowaną, która próbuje wpłynąć na rzeczywistość, jak choćby na polityków, którzy z kolei podejmują adekwatne decyzje – opowiadał Štreit. (endy)



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Część członków Fotoklubu Jabłonków z wybitnym fotografem, Jindřichem Štreitem.

Wasze Super Wesele

Wesela z POMPA, • Uroczystości, • Imprezy, • Klub muzyczny, • Wieczorki taneczne, • Catering, • 10 zł codzienne obiady



FOLVARK KLIMOSZ

RESTAURACJA

ul. Katowicka 9,
43-418 Pogwizdów koło Cieszyna
Rezerwacje: kom. 512 904 352, 601 406 424,
www.folvark.pl

GL-336

Chemia – kochamy ją lub nienawidzimy

Trzecioklasistę Jakuba Stasia nauczyciele Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie kojarzą głównie z osiągnięciami na polu chemii.

Kuba nie jest jednak typem zamkniętego w laboratorium naukowca. Lubi pływać, tańczyć i dużo mówić.

Niedawno zająłeś 7. miejsce w olimpiadzie chemicznej na szczeblu wojewódzkim. To znaczy, że jesteś dobry z chemii i że chemia jest twoją pasją?

Lubię chemię, ponieważ opisuje, jak funkcjonuje świat oraz człowiek. Moja mama też kiedyś studiowała chemię i z tych czasów pozostały w domu stare podręczniki. W dzieciństwie więc najpierw przyglądałem się obrazkom, rozpoznawałem poszczególne litery, a potem czytałem o pierwiastkach. Później w miarę zgłębiania nowych informacji chemia coraz bardziej mnie wciągała. Jest bardzo logiczna, a ja nie lubię przedmiotów, które trzeba wkuwać. Czasem trzeba zapamiętać jakiś wzór i tyle.

Wiele osób uważa, że chemia jest trudna...

Z chemią jest tak, że albo się jej nie cierpi, albo się ją kocha. Chyba nie trafiłem jeszcze na osobę, której chemia byłaby obojętna. Najczęściej jednak spotykam się ze zdziwieniem czy nawet przerażeniem. Ty lubisz chemię?! No owszem, lubię. Ale nie uważam, że jestem w niej specjalnie dobry. Kiedy spotykam się z moimi rówieśnikami, którzy już coś osiągnęli na tym polu, to siadam cicho gdzieś na uboczu i nieśmiało przysłuchuję się ich dyskusjom.

Gdzie można spotkać takie doborowe towarzystwo?

Przed trzema tygodniami byłem na przykład na „Wycieczce z KSICHTem”. KSICHT to skrót od seminarium korespondencyjnego zainspirowanego tematyką chemiczną, czyli w czeskim oryginalnie Korespondenční seminář

inspirowany chemickou tematikou. Chodzi o inicjatywę, którą organizują studenci Wyższej Szkoły Chemiczno-Technologicznej w Pradze oraz Uniwersytetu Karola. Przez cały rok wysyłają do nas zadania, a my próbujemy je rozwiązywać. Uważam, że to są bardzo ciekawe zadania, ciekawsze od tych, które pojawiają się na olimpiadzie chemicznej. Z jednej strony wymagają szperania w internecie, a z drugiej praktycznego podejścia. Pamiętam np. zadanie, w którym trzeba było oddzielić białko od mleka i zważyć je. To robimy w domu, każdy we własnym zakresie. Natomiast raz w roku wyjeżdżamy na wspólne wycieczki, na których spotykam ludzi w moim wieku, którzy nie tylko zajmują pierwsze miejsca w powiecie lub województwie, ale na całym świecie. I tak np. chłopak, który organizuje te spotkania, dwa lata temu zajął drugie miejsce w Międzynarodowej Olimpiadzie Chemicznej. W porównaniu z nim naprawdę wypadam blade.

Może ci ludzie mają już po prostu świra na punkcie chemii?

Nie, skąd! A może to ja już mam trochę świra na punkcie chemii i dlatego to wszystko wydaje mi się normalne? Choć muszę przyznać, że kiedy po raz pierwszy pojechałem na „Wycieczkę z KSICHTem”, to trochę się obawiałem, jakie to będzie, kiedy znajdę się w gronie wybitnie inteligentnych osób, zamkniętych w sobie naukowców. Okazało się, że niepotrzebnie, bo graliśmy w te same gry, jakie gramy na zbiórkach harcerskich i wymyślaliśmy różne niestworzone rzeczy. Była więc chemia, ale także zupełnie normalna zabawa.



Jakub Staś pasjonuje się chemią od dzieciństwa.

Wspominałeś o oddzielaniu białka od mleka. Czy to znaczy, że masz w domu własne laboratorium, czy to wszystko da się zrobić w kuchni?

Te eksperymenty można przeprowadzić w domowej kuchni. Zazwyczaj przeprowadzam eksperymenty, które są tak pomyślane, żeby można je zrobić z wykorzystaniem zwykłego szkła kuchennego oraz pospolitych surowców, takich jak ocet czy proszek do pieczenia.

Rozumiem, że macie dobrze ubezpieczony dom na wypadek, gdyby doświadczenie nie zakończyło się pomyślnie?

Zawsze twierdzę, że nasz dom jest bardzo dobrze usytuowany pod względem strategicznym. W sąsiedztwie mieszka aż trzech strażaków. Kiedy mama widzi, że robię coś niebezpiecznego albo używam substancji łatwopalnych lub bardzo śmierdzących, to wygania mnie na podwórko.

Chemia jest twoją pasją i to nie podlega dyskusji. Ja jednak kojarzę cię również z konkursem krasomówczym.

Moja polonistka zaproponowała mi udział w tym konkursie. Spróbowałem więc coś napisać, a potem to również zaprezentowałem. Prawda jest taka, że lubię mówić. Mama twierdzi, że mówię od urodzenia i nikogo nie dopuszczam do słowa. Konkurs krasomówczy traktowałem więc jako nowe doświadczenie, bez względu na wynik. Należę bowiem do ludzi, którzy nie potrafią robić tylko jednej rzeczy na sto procent.

Czyli robisz wiele innych rzeczy?

W szkole lubię nauki przyrodnicze, w wolnym czasie pływać, a obecnie robię nawet licencję na ratownika wodnego. Latem można mnie więc będzie spotkać nad Zaporą Cierlicką. Oprócz tego jestem członkiem drużyny harcerskiej w Cierlicku oraz należę do zespołu folklorystycznego „Błędowanie”. Lubię tańczyć i występować na scenie, ale to, co tak naprawdę trzyma mnie w zespole, to wspaniała paczka ludzi. Może to tak nie wygląda, ale jestem okropnie leniwy. Dlatego muszę mieć tyle różnych zainteresowań, żeby nie leżeć w domu plackiem.

Rozpoczęliśmy od chemii, skończymy więc też na chemii. Zostaniesz w przyszłości chemikiem?

Być może. W każdym razie myślę o studiach chemicznych w Pradze lub Brnie.

Rozmawiała:
BEATA SCHÖNWALD

Motocykle na szkolnym dziedzińcu

Podwórko szkolne oblegane przez kilkadziesiąt motorów to niecodzienny widok. Chyba że akurat goszczą w szkole uczestnicy kolejnego Spotkania Motocyklistów na Śląsku Cieszyńskim. Tak było w czwartek, kiedy członkowie międzynarodowego stowarzyszenia „Rajd Katyński” odwiedzili Polskie Gimnazjum oraz polską podstawówkę w Czeskim Cieszynie.

Dyrektor gimnazjum, Andrzej Bizoń, najpierw oprowadził ich po szkole oraz przypomniał jej historię – od momentu założenia Gimnazjum Realnego w Orłowej w 1909 roku aż po współczesność. W auli goście z Polski spotkali się z uczniami. Tam

Mirosław Wenglorz, szef motocyklistów, opowiedział o przesłaniu Rajdów Katyńskich oraz idei spotkań na Śląsku Cieszyńskim. – Głównym celem naszego stowarzyszenia jest wyprawa motocyklowa na polskie Kresy Wschodnie, gdzie składamy hołd polskim oficerom i policjantom, którzy zostali tam pomordowani. Odpowiadamy cztery najważniejsze cmentarze: w Katyniu, pod Charkowem i Kijowem oraz w Miednoje. Spotykamy się nie tylko z Polakami, ale także z dziećmi w rosyjskich sierocińcach, szkołach i szpitalach. Przywozimy im dary, które są w głównej mierze efektem corocznego kwietniowego Zlotu Motocyklistów

na Jasnej Górze – wyjaśnił Wenglorz, dodając, że pierwszy Rajd Katyński odbył się w 2001 roku, a pierwsze Spotkanie Motocyklistów na Śląsku Cieszyńskim sześć lat później. – Podczas tych kilkudniowych spotkań staramy się jak najlepiej poznać Śląsk Cieszyński oraz pokazać koleżankom i kolegom motocyklistom z całej Polski, że Polaków można spotkać nie tylko za wschodnią granicą, ale także za południową – podkreślił szef motocyklowej ekipy.

Zanim młodzież poszła na szkolny dziedziniec przyjrzeć się z bliska motorom różnych marek, różnego wieku i różnej kubatury, mogła zadać gościom najróżniejsze pytania. Uczniowie pytali o koszty udziału w Rajdzie Katyńskim (ok. 3 tys. zł od osoby), jego długość (6,5 tys. km), liczbę uczestników (maksimum to 100) czy wagę motocykli (190-500 kilogramów). – Jeśli chodzi o motocykle, to nie ma żadnych ograniczeń, bo jeśli dojechała moja Suzi z 1983 roku, to chyba każdy może pojechać – śmiał się Wenglorz, który opowiadał również o 9-godzinnym staniu w kolejce na granicy ukraińsko-rosyjskiej, spaniu pod namiotem oraz niedogodnościach wynikających z tankowania na rosyjskich stacjach benzynowych.

Na podwórku gimnazjalistów oraz uczniowie sąsiedniej podstawówki mieli okazję obejrzeć motocykle w całej ich okazałości. Ze spotkania z uczestnikami Rajdów Katyńskich postanowili skorzystać również członkowie gimnazjalnej inicjatywy „Sami swoi”, mającej na celu upamiętnienie patriotycznych wydarzeń z polską flagą. Tym razem zapoznawali do wspólnego zdjęcia z polskimi motocyklistami pielęgnującymi pamięć o polskiej historii. (sch)



Motocykle interesowały zarówno gimnazjalistów, jak i uczniów podstawówki.

GIMNAZJALNY KALENDARZ

✓ **Już przy zielonym stole, 16 maja.** W poniedziałek rozpoczynają się ustne matury. W pierwszym tygodniu maturalnym przy zielonym stole będą się pocić uczniowie klas IVA i C. W drugim tygodniu do matury ustnej podejdy gimnazjaliści z IVB. Życzmy szczęśliwej ręki przy wyborze pytań!

✓ **Kilka dni z techniką, 17-19 maja.** Drugoklasiści będą zwiedzać Hutę Trzyniecką. Każdego dnia inna klasa. W tych samych dniach wyjeżdżają na wycieczki edukacyjne również uczniowie IB – do Dolnego Obszaru Witkowice i kopalni „Hlubina”. W przyszłym tygodniu te same miejsca zwiedzą ich koledzy z IA i C.

✓ **Fascynująca fizyka, 25 maja.** Tym razem wycieczka dla miłośników fizyki. Celem będzie Uniwersytet Palackiego w Ołomuńcu i jego Świat Fizyki.

✓ **Kwiat Morwy, 26 maja.** Tradycyjna akcja charytatywna i pokaz mody młodych projektantów połączony z licytacją. Miejsce: Ośrodek Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie, początek: godz. 17.00. (sch)

Narodziny radia

3 kwietnia rozpoczęło działalność Radio Wilno, pierwsze i jedyne radio na Litwie grające wyłącznie polskie przeboje. Na falach rozgłośni poruszane są też aktualne zagadnienia dotyczące polskiej mniejszości na Litwie. Promocja polskiej muzyki odbywa się zaś w myśl hasła: „cudze chwalicie, swego nie znacie”.

Pierwszy etap działalności radia ograniczył się do emisji programów muzycznych. Z pełnym zasięgiem programowym, m.in. serwisem informacyjnym i codzienną audycją „Rozmowa Dnia”, radio wystartowało 2 maja, w Dniu Polonii i Polaków za Granicą. – Ta data jest dla nas symboliczna, podobnie jak start Radia Wilno w Niedzielę Miłosierdzia Bożego. Wilno jest kolebką

kultu Miłosierdzia Bożego i właśnie tu Jezus Chrystus Zbawiciel objawił się świętej Faustynie Kowalskiej – powiedziała w rozmowie z „Głosem Ludu” Beata Naniewicz, prowadząca program „Rozmowa Dnia”. Program radia nastawiony jest na promocję osiągnięć w dziedzinie kultury, gospodarki, oświaty, sportu i innych dziedzin życia społecznego na Litwie i w Polsce, a także Polonii na świecie.

Zespół tworzą zarówno dziennikarze z Wileńszczyzny, jak też zaprzyjaźnieni ze stacją dziennikarze z Polski, a także dziennikarze polonijni. Radio ściśle współpracuje z rozgłośniami patriotycznymi na świecie, w tym największą rozgłośnią katolicką, Radiem Maryja. Poprzez rozbudowaną sieć komunikacyjną słuchacze

będą mieli możliwość bezpośrednio wpłynąć na program radia. Rozgłoszenia planuje również stworzenie mobilnego studia transmisyjnego, z którego będzie nadawało liturgię mszy świętej, relacje z koncertów, wydarzeń kulturalnych i innych przedsięwzięć.

– W początkowej fazie działania będziemy „żywą formą” radia internetowego. Wszystkie rozmowy są dostępne na portalu www.L24.lt/pl, w rubryce Radio Wilno/Rozmowa Dnia. Audycja „Rozmowa Dnia” jest audycją codzienną. Rozpoczyna się o godz. 9.30 czasu litewskiego. Są to 15-minutowe wywiady na żywo prowadzone z politykami, księżmi, działaczami na polu oświaty i kultury. Plany są natomiast takie, by było to klasyczne radio, nadające na falach

PYTANIE DO

Beaty Naniewicz, prowadzącej audycję „Rozmowa Dnia”

Jak doszło do pani współpracy z Radiem Wilno?

Zostałam zaproszona do współpracy przez założyciela radia. Prowadzę codzienny autorski program „Rozmowa Dnia”, jestem też odpowiedzialna, aczkolwiek nieregularnie, za tworzenie i czytanie serwisów informacyjnych. Jest to duże wyzwanie, zważywszy na fakt, że nie mam żadnego doświadczenia w pracy w tego rodzaju radiu. Wyzwanie, ale też niezwykła przyjemność i satysfakcja płynąca z możliwości rozwoju, poznawania granic swoich możliwości, otwierania się na nowe, nieznanne. To cudowne doświadczenie.

Współczesne media pełnią niezwykle ważną misję. Niesłuchanie

ważne jest również zapewnienie pluralizmu poglądów i zdań, a co za tym idzie – zróżnicowania przekazu medialnego. W środowiskach polonijnych media tworzone przez Polaków i po polsku są ważnym elementem scalającym i integrującym polską społeczność. Niezmiernie się cieszę z tego, że Polacy na Litwie, ale też wszędzie tam, gdzie biją polskie serca, mogą korzystać z nowej polskiej stacji radiowej. Powołanie nowego środka masowego przekazu jest nie lada wyzwaniem. Radio Wilno jest dowodem na to, że mniejszość polska na Litwie jest dobrze zorganizowana i znajduje się w świetnej kondycji. (maki)



Fot. ARC Radia Wilno

Jednym z gości audycji „Rozmowa Dnia”, prowadzonej przez Beatę Naniewicz, był Waldemar Tomaszewski.

ultrakrótkich z zasięgiem stu kilometrów wokół Wilna – powiedziała Beata Naniewicz.

Począwszy od 10 kwietnia na antenie radia wyemitowano szereg audycji. Pierwszą rozmowę przeprowadzono z ambasadorem RP na Litwie, Jarosławem Czubińskim. Dotyczyła m.in. rocznicy zbrodni katyńskiej i katastrofy smoleńskiej. Kolejnymi gośćmi audycji byli: Maria Koc, wicemarszałek Senatu RP, Rita Tamašūnienė, przewodnicząca frakcji AWPL w Sejmie Republiki Litewskiej, Leonard Talmont, poseł na Sejm RL, Jarosław Narkiewicz, przewodniczący Sejmu RL, Zdzisław Pałowicz, mer rejonu Solecznickiego, Waldemar Tomaszewski, przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin i europoseł, Michał Mackiewicz, prezes Związku Polaków na Litwie, poseł na Sejm Republiki Litewskiej, Maria Reksć, mer rejonu wileńskiego, ks. Mariusz Marszałek, sekretarz arcybiskupa wileńskiego, rezydent w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie, koordynator Roku Miłosierdzia na Litwie. (maki)

Jest Gimnazjum Słowackiego

W czwartek 5 maja odbyła się w podwileńskim miasteczku Bezdany inauguracja polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego.

Święto rozpoczęło się mszą św. w kościele NMP Ostrobramskiej – Matki Miłosierdzia w Bezdanych. Podczas nabożeństwa, celebrowanego przez ks. Arūnasa Mitkevičiusa, modlono się w intencji uczniów, nauczycieli, administracji i rodziców. Po mszy św. społeczność szkolna oraz goście uroczystie przemarszerowali do gimnazjum. Na czele pochodu szli uczniowie z dumnie powiewającym sztandarem szkolnym.

Na dziedzińcu gimnazjum odbyła się ceremonia przecięcia wstęgi oraz poświęcono nowy szkolny autobus. – Dzisiaj otwieramy nową kartę w historii naszej placówki, pełnej wielkich prac i wyzwań. Będziemy aktywnie działać i starali się udowodnić, że jesteśmy warci tego imienia – powiedziała dyrektor Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Bezdanych, Wiesława Wojnicz. Podziękowała przedstawicielom władz, społeczności gimnazjalnej i wszystkim, którzy wspólnie dążyli do otrzymania statusu gimnazjum. Szczególne wyrazy wdzięczności skierowała do władz samorządowych za renowację gma-

chu szkolnego, odnowioną kotłownię, nowe boisko i szkolny autobus.

– Droga do uzyskania statusu gimnazjum była długa, ale dzięki waszym staraniom, chęci rozwoju i kroczenia do przodu pokonał ją i dzisiaj możemy być dumni z nowego gimnazjum – powiedziała podczas uro-

czystości mer rejonu wileńskiego, Maria Reksć.

Mer cieszyła się, że placówka kieruje się nie tylko przekazywaniem wiedzy, ale też kształtuje ogólnoludzkie wartości. Zasłużonym nauczycielom mer wręczyła dyplomy gratulacyjne, a szkole przekazała 300 euro.

Złożyć życzenia uczniom i nauczycielom przybył również przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, europoseł Waldemar Tomaszewski. Życząc szkole dalszych sukcesów i działalności pod opieką miłosierdzia Bożego, prezentował dla społeczności gimnazjum obraz

Jezusa Miłosiernego. W uroczystości wzięli udział także prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”, poseł Józef Kwiatkowski, poseł Leonard Talmont, przedstawiciele wydziału oświaty na czele z zastępcą kierownika Zofią Ryzową, starosta Bezdany Michał Janczewski oraz licznie zebrani mieszkańcy miasteczka. Z okazji święta uczniowie zaprezentowali zebrany program artystyczny. Były piosenki, tańce, prezentacja migawek z życia szkolnego.

Pierwsza szkoła w Bezdanych powstała w 1904 roku. Była to placówka początkowa, która znajdowała się w domu prywatnym. W 1937 r., w ramach rządowego projektu „100 szkół dla Wileńszczyzny”, w Bezdanych zbudowano nową szkołę. Na uroczystości jej poświęcenia był obecny ówczesny prezydent RP, Ignacy Mościcki z małżonką. W roku 1968 polska szkoła przeniosła się do nowo zbudowanego murowanego gmachu szkoły. W 1997 roku szkole nadano imię polskiego wieszca – Juliusza Słowackiego, a w 1998 roku placówka otrzymała status szkoły średniej. Zaś w 2015 roku – status gimnazjum.



Fot. ARC

Chętnych do przecięcia wstęgi było wielu...

(L24.lt)

ROZMOWA Z JANEM DZIEDZICZAKIEM, WICEMINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH

Kupujcie ten skarb...

Jednym z gości Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków w Republice Czeskiej był Jan Dziedziczak, wiceminister spraw zagranicznych, odpowiedzialny za kontakty z Polakami oraz Polonią na całym świecie. Już w czasie swojego oficjalnego przemówienia zwrócił uwagę na to, że „Głos Ludu” jest fenomenem. Potem potwierdził to jeszcze w rozmowie z dziennikarzem naszej gazety.

Jest pan ministrem od kilku miesięcy, dlatego zdążył pan już odwiedzić sporo polskich diaspor na całym świecie. Dostrzega pan jakąś cechę wspólną Polaków poza granicami kraju?

Przede wszystkim pamiętajmy, kim są Polacy. Opisując wspólnotę Polaków poza granicami kraju trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czym ta polskość jest. Otóż my, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, przywiązujemy ogromną wagę do polskości, istnienia narodu, który rozumiemy jako wspólnotę ludzi, których łączy wspólna kultura, historia, tradycja czy język. To jest coś, co nas wyróżnia na tle innych – mamy naszą polską kulturę, historię, tradycję i język. Francuzi mają swoją, Bułgarzy mają swoją, każdy naród ma swoją i to nas definiuje. Polska wspólnota to nie tylko ludzie mieszkający na co dzień w kraju nad Wisłą, ale także ci rozsiani po całym świecie. Warto w tym miejscu podkreślić, że tak jak w Polsce mieszka obecnie 36-37 milionów Polaków, to poza granicami ojczyzny żyje – według różnych szacunków – od 10 do 20 milionów naszych rodaków. To jest ogromna liczba. Warto tych ludzi, mieszkających poza krajem, zagospodarować, wszak wszyscy jesteśmy Polakami.

O tym się raczej głośno nie mówi, ale gdyby wziąć pod uwagę wszystkich Polaków rozsianych po całym świecie, to byłibyśmy jednym z najbardziej licznych narodów w Europie, dorównując na przykład Niemcom czy Włochom...

Zgadza się, jesteśmy ogromnym narodem, dlatego chcemy wzmocnić naszą politykę wobec Polaków za granicą. Chcemy inwestować w Polaków, powiedzieć im, że są dla nas pełnoprawnymi partnerami. Polacy nie są petentami, nie są źródłem kłopotów, jak to wcześniej niekiedy bywało, ale ważnym partnerem. Stąd choćby podniesienie rangi Polaków za granicą; pieniądze na Polonię wróciły do Senatu RP, gdzie odtwarzane jest biuro polonijne, a marszałek Sta-



Jan Dziedziczak, wiceminister spraw zagranicznych.

nisław Karczewski zgodnie z tradycją w sposób poważny poczuwa się do bycia reprezentantem Polonii w kraju. Ponadto w Kancelarii Prezydenta powstało biuro polonijne, a ministrem nadzorującym jest Adam Kwiatkowski – Szef Gabinetu Prezydenta. Andrzej Duda jest prezydentem, który bardzo chętnie spotyka się z Polakami na całym świecie, praktycznie przy okazji każdej wizyty ma miejsce takie spotkanie. No i wreszcie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ministrem odpowiedzialnym za Polonię jest pierwszy zastępca ministra, co także jest wyraźnym sygnałem.

Wspomniał pan prezydenta. Rzeczywiście Andrzej Duda jest bardzo aktywny na Facebooku, że wspomnę choćby relacje na żywo ze spotkań z Polakami, ponadto „ćwierka”, często nawet w nocy. Rozumiem, że kiedy świat stał się globalną wioską, panu też łatwiej jest być ministrem, bo może być pan na bieżąco ze wszystkimi Polakami?

Nie da się ukryć, że nowoczesne technologie nas wszystkich zbliżają. Jesteśmy blisko niezależnie od tego, czy mieszkamy trzy domy od siebie czy 3000 kilometrów. Na pewno Internet jest ważnym narzędziem do współpracy wszyst-

kich środowisk polonijnych. Zależy nam, żeby Polacy za granicami kraju byli ambasadorami polskości, żeby dobrze reprezentowali Polskę, bronili jej dobrego imienia. Pojawiają się przecież w historii takie sytuacje, jak na przykład rzekoma współodpowiedzialność Polski za Holocaust, rzekome polskie obozy koncentracyjne. W takich przypadkach polskie służby dyplomatyczne interweniują, ale równie ważna jest praca samych Polaków.

Trzeba podkreślić, że ważna jest aktywność Polaków, co dobrze widać właśnie na Zaozliu. Cieszymy się, że Polacy nie siedzą tutaj z założonymi rękami, że działają, z ich zdaniem liczą się władze samorządowe i państwowe. Pamiętamy, że polskość trzeba budować na zasadzie wspólnoty z macierzą, ale jednocześnie bez konfrontacji z Republiką Czeską. Chcemy, żeby mieszkający tu Polacy byli świadomi swojej polskości, ale jednocześnie lojalnymi obywatelami Republiki Czeskiej.

Powiedział pan o prostowaniu takich bzdur, jak na przykład polskie obozy koncentracyjne. Ale czy państwo polskie nie powinno także interweniować, jak Polaków w Republice Czeskiej czy na Litwie nazywa się Polonią.

Po spotkaniu Andrzeja Dudy w Pradze, można było przeczytać w polskich mediach, że prezydent widział się z Polonią!

Na pewno jest to temat, nad którym trzeba pracować. Mamy niemałą rzeszę Polonii, osób, które same wyjechały z Polski albo zrobili to jeszcze ich przodkowie, ale jest też ogromna liczba Polaków za granicą. Mam na myśli głównie Wschód oraz Zaozlie. To są osoby mieszkające na tych ziemiach od dziada pradziada, one nigdzie nie wyjeżdżały, to granice się przesunęły. Tu, gdzie rozmawiamy, nad Olzą, Polacy byli od zawsze.

No właśnie, wspominał pan Olzę. Jak się pan czuje w Cieszynie?

To jest bardzo specyficzna sytuacja. Pamiętam, że do Cieszyna przyjechałem pierwszy raz będąc dzieckiem. To był jeszcze czas Czechosłowacji, ale już wtedy zafascynowało mnie to miasto. Do dziś podziwiam Polaków za to, co robią, za ich aktywność. Cóż, historii nie zmienimy, możemy tylko pragmatycznie podchodzić do jutra. Hasło Zgromadzenia Ogólnego „Postaw na polskość” (kilka lat temu było hasłem kampanii społecznej zainicjowanej przez redakcję „Głosu Ludu” przed Spisem Powszech-

O MINISTRZE

Jan Dziedziczak jest jednym z najmłodszych ministrów w rządzie Beaty Szydło. W sierpniu skończy 35 lat. Z wykształcenia jest politologiem – ukończył studia w Instytucie Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego. Był także stypendystą Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych w Tokio. W latach 2006-2007 był rzecznikiem prasowym w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, poseł na Sejm VI, VII i VIII kadencji; działa także w harcerstwie – jest instruktorem w stopniu harcmistrza. Wiceministrem spraw zagranicznych jest od 17 listopada 2015 roku. Odpowiada za sprawy polonijne, konsularne, parlamentarne oraz dyplomację publiczną i kulturalną. **(wot)**

nym w 2011 roku – przyp. wot), które jest znakomite i bardzo mi się podoba, jest najlepszą wskazówką na przyszłość. Dbajmy o to, co tworzy polskość, a więc – podkreślę to raz jeszcze – naszą historię, kulturę, tradycję i język, a także inwestujemy w przyszłość.

Podobno czyta pan „Głos Ludu”. To prawda?

Przeglądam i muszę się przyznać, że „Głos Ludu” to jest fenomen. To jest temat, o którym stale mówię i będę mówił podczas wizyt w środowiskach polskich i polonijnych. Gazeta redagowana w tak profesjonalny sposób, która ukazuje się co drugi dzień, jest czymś imponującym. Przy tej okazji mogę odnotować ze smutkiem fakt, że „Nowy Dziennik”, gazeta bardzo licznej Polonii w Nowym Jorku, właśnie stał się tygodnikiem, a na Zaozliu, dzięki ogromnemu zaangażowaniu i pasji znacznie mniejszego środowiska polskiego, powstaje świetna gazeta. Wiem, może to będzie kryptoreklama – ale zachęcam mieszkających tutaj Polaków, żeby kupowali „Głos Ludu”, bo jest wielkim skarbem. **Rozmawiał: TOMASZ WOLFF**

Detektyw w komórce

Od niemal 20 lat polskie państwo intensywnie szuka dzieł sztuki skradzionych w czasie II wojny światowej. W tym tygodniu w Warszawie zaprezentowano nowe, skuteczne narzędzie do ich identyfikowania – aplikację mobilną ArtSherlock.

Szczegółom projektu poświęcona była konferencja prasowa z udziałem ministra kultury i dziedzictwa narodowego, prof. Piotra Glińskiego, która odbyła się 9 maja w Zamku Królewskim w Warszawie.

– Prezentujemy nowe narzędzie do poszukiwania i odzyskiwania dzieł sztuki, które jest narzędziem szalenie współczesnym, dobrze korespondu-

jącym z przemianami stylu życia, z przemianami technologicznymi i kulturowymi na świecie – mówił prof. Gliński. ArtSherlock to autorski projekt Fundacji Communi Hereditate, realizowany we współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, sfinansowany przez Fundację Kronenberga. To pierwsze tego typu rozwiązanie, które całkowicie rewolucjonizuje identyfikację dzieł sztuki pochodzących z grabieży wojennych. Dzięki aplikacji możliwe będzie bowiem automatyczne rozpoznanie obiektu jedynie na podstawie fotografii wykonanej za pomocą telefonu komórkowego czy tabletu.

Minister zaznaczył, że ArtSherlock jest ogólnodostępny i bezpłatny, a narzędzie to wykorzystuje prowadzoną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogólnopolską bazę danych na temat strat wojennych. Obejmuje ona obecnie 63 tys. pozycji.

– Mam nadzieję, że aplikacja ArtSherlock przyczyni się do odzyskiwania kolejnych zaginionych dzieł, ale że będzie także edukować w tym zakresie. Chcielibyśmy więc, żeby ta aplikacja była propagowana przez polskie placówki dyplomatyczne i żeby była popularna wśród Polonii – powiedział prof. Gliński. **(wik)**



Minister Piotr Gliński prezentuje możliwości nowej aplikacji.

DZIŚ MIJA 700 LAT OD URODZIN KAROLA IV LUKSEMBURSKIEGO (1316-1378)

Szyfr cesarza Karola

Karol IV, najstynniejszy król czeski i cesarz rzymski, pozostawił po sobie w Pradze tak ogromną spuściznę, że chcąc spędzić jeden dzień na spacerze jego śladami, trzeba zdecydować się, jaki wybrać temat. Dla mnie inspiracją była wystawa pod nieco tajemniczym tytułem „Šifra otce vlasti” („Szyfr ojca ojczyzny”), ulokowana w górnej części Placu Waclawa. Zaprowadziła mnie na Nowe Miasto praskie, które w swoim czasie zadziwiało nowoczesnością.

„Karol IV w okresie swoich rządów przemienił Pragę w kwitnący ośrodek handlu, kultury i edukacji, stolicę ziem Korony Czeskiej i reprezentacyjną metropolię Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Wraz ze swym ojcem Janem Luksemburskim przeforsował założenie arcybiskupstwa praskiego, rozpoczął budowę katedry św. Wita, Zamek Praski przebudował w królewską rezydencję dynastii Luksemburgów, założył pierwszy uniwersytet w Europie Środkowej i wybudował nowy kamienny most. Nicco w cieniu tej szeroko pojętej aktywności budowniczej Karola IV znajduje się założenie Nowego Miasta praskiego, które dzięki swej koncepcyjności i rozmachowi wyprzedziło epokę. Rozplanowanie ulic, rozmieszczenie poszczególnych budowli sakralnych i wybór ich patronów nie były dziełem przypadku. Wszystko miało swój ład, który zagubił się na przestrzeni wieków. Karol IV pozostawił po sobie szyfr. Nadszedł czas, by go rozwikłać” – zachęcają autorzy wystawy (czynnej do 1 czerwca) do bliższego zapoznania się z Nowym Miastem, z którego turystom najbardziej znany jest właśnie Plac Waclawa.

By zrozumieć ambicje monarchy, trzeba przypomnieć sobie, czym było w średniowieczu Święte Cesarstwo Rzymskie. Sięgało od Morza Bałtyckiego aż na południe kontynentu. Ziemie Korony Czeskiej, które wchodziły w skład cesarstwa, obejmowały Czechy i Morawy, ale także m. in. Łużyce i księstwa śląskie. Praga była metropolią cesarstwa, nie więc dziwnego, że Karolowi IV zależało na jej rozkwicie. W czasach, gdy objął rządy, miasto rozciągało się pomiędzy dwoma zamkami królewskimi – Praskim i Wyszehradem. W 1348 roku Karol IV wydał Akt Założycielski Nowego Miasta. Dzięki jego budowie Praga stała się trzecim największym miastem w Europie. „Koncepcja urbanistyczna Nowego Miasta zadziwia swą kompleksowością i rozmachem. Rozmieszczenie i rozmiary głównych targowisk, rozkład domów i działek, bardzo wysoka liczba budowli sakralnych oraz miejska infrastruktura nie miały równych sobie wśród miast środko-



Słowiański klasztor w Emaus.

woeuropejskich. W czasach, kiedy ulice średniowiecznych miast miały zwykle od 9 do 13 metrów szerokości, główne arterie nowomiejskie osiągały 27 metrów” – zwracają uwagę autorzy ekspozycji.

PACHNĄCY RYNEK

Z Placu Waclawa przeniosłam się metrem na Plac Karola, który został założony jako największy plac Nowego Miasta. Nazywany był Forum Magnum i cieszył się szczególnym przywilejem. W 1350 roku Karol IV kazał przewieźć cesarskie insygnia koronacyjne z Monachium do Pragi i odtąd wystawiane były publicznie raz w roku na rynku Nowego Miasta wraz z cennymi relikwiami. Obecnie Plac Karola jest największym placem miejskim w Republice Czeskiej. Jest niemalże dwa razy większy od Placu Waclawa! Optycznie trochę trudno docenić jego rozmiary, ponieważ w drugiej połowie XIX wieku został przekształcony w park i z powodu licznych drzew i krzewów, zasłaniających widok, nie da się objąć wzrokiem całej przestrzeni. Środek parku przecina ruchliwa ulica, lecz poza tym jest spokojnie i przyjemnie. Pachną kwitnące bzy, bulgocze fontanna. Zatrzymałam się na chwilę

przed zabytkowym platanem klonolistnym i ruszyłam w kierunku Ratusza Nowomiejskiego. Jego budowa rozpoczęła się rok przed śmiercią Karola IV. Kilkadziesiąt lat później stał się miejscem dramatycznych wydarzeń. W lipcu 1419 roku rozegrała się tu pierwsza praska defenestracja, która zapoczątkowała husycką rewolucję. Uzbrojeni rewolucjoniści zgromadzili się w kościele Marii Panny Śnieżnej (będzie jeszcze o nim mowa) i ruszyli w kierunku siedziby Rady Miejskiej, domagając się uwolnienia więzionych zwolenników husytyzmu. Niektórzy radni zostali wyrzuceni przez okno i pobici na śmierć. Dziś można wspiąć się na wieżę ratusza, skąd podobno rozciąga się piękny widok. Zrezygnowałam z tej atrakcji, ponieważ pogoda nie sprzyjała dobrej widoczności. Zamiast tego wpadłam na wystawę „Medycyna od czasów Karola IV po współczesność”. Dowiedziałam się, że Wydział Lekarski był jednym z czterech fakultetów uniwersytetu założonego przez Karola IV w 1348 roku. Nauka opierała się na dziełach antycznych autorytetów, a także na źródłach arabskich. Znane są nazwiska blisko 70 profesorów Wydziału Lekarskiego, pracujących na uczelni do 1419 roku. Co stało się potem? „Husytyzm wyrządził dotkliwe szkody w studiach akademickich w Królestwie Czeskim. Wydział Lekarski przetrwał do lat 20. XVI wieku. Przez następnych sto lat nie można było zdobyć w Czechach tytułu doktora nauk medycznych” – przeczytałam na jednej z tablic. Wydział Lekarski został odnowiony w Pradze dopiero przez jezuitów w 1622 roku.

EUROPEJSKIE ODNOŚNIKI

Ważne miejsce w koncepcji Nowego Miasta praskiego zajmowały kościoły i klasztory. Karol IV walczył o to, by Praga stała się nie tylko metropolią cesarstwa, ale także ośrodkiem europejskiego chrześcijaństwa.

Każdy z założonych przez niego kościołów (zwykle z przylegającym klasztorem) nawiązywał do którejś z ważnych świątyń europejskich. To jeden z „szyfrów”, o których mówi wspomniana wystawa. Kościół św. Ambrożego symbolicznie połączył Pragę z włoskim Mediolanem, gdzie Karol IV był koronowany na



Zabytkowy platan klonolistny na Placu Karola zadziwia kształtem pnia.

króla lombardzkiego, kościół Wniebowzięcia Marii Panny i św. Karola Wielkiego odsyłał do niemieckiego Akwizgranu, rezydencji Karola Wielkiego, który na początku IX wieku otrzymał tytuł pierwszego świętego cesarza rzymskiego. Cesarz założył więcej kościołów z „zaszyfrowanym” przesłaniem. Zatrzymałam się w dwóch takich miejscach.

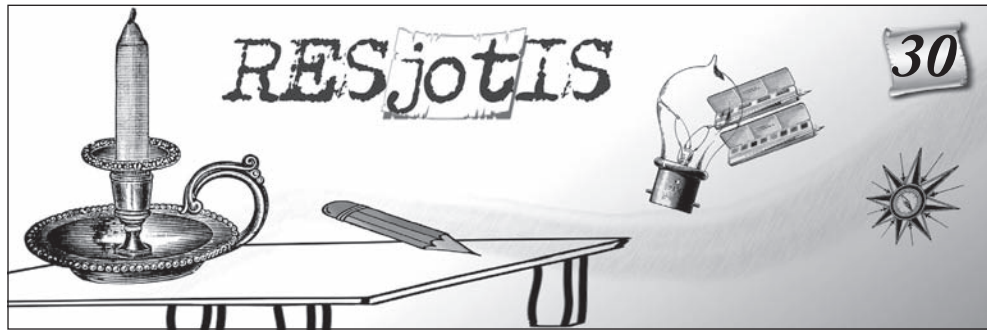
Kościół pw. Marii Panny Śnieżnej założył Karol IV zaraz następnego dnia po swej koronacji na króla czeskiego we wrześniu 1347 roku. Miał on duchowo łączyć Pragę z bazyliką Santa Maria Maggiore w Rzymie, siedzibą papieża i cesarza Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Wejście do kościoła prowadzi od strony Placu Jungmanna, lecz jest on nieco schowany za budynkiem austriackiego instytutu kulturalnego. Dzisiejszy kościół, pomimo swego

okazałego wyglądu, jest tylko częścią pierwotnego, niedokończonego sanktuarium, które miało być najbardziej monumentalną świątynią Nowego Miasta. Dzieje tego miejsca były bardzo burzliwe, w 1419 roku zakonnicy zostali wypędzeni przez rewolucjonistów i kościół stał się ośrodkiem radykalnego husytyzmu. Obecnie kościół i klasztor prowadzą franciszkanie.

Z Placu Karola niedaleko do opactwa benedyktynów w praskim Emaus. Klasztor i kościół, założone przez Karola IV w 1347 roku, są specyficzne z co najmniej dwóch powodów. Warto wspiąć się na tarasy i zwiedzić to miejsce, tym bardziej, że teraz (od 5 maja aż do 21 listopada) odbywa się tam wystawa jubileuszowa pt. „Słowiański klasztor Karola IV”. Dlaczego słowiański? Otóż król czeski wybrał za patronów kościoła przyklasztornego, prócz Marii Panny, także patronów Czech – św. Wojciecha i Prokopa, a ponadto apostołów Słowian – św. Cyryla i Metodego oraz św. Hieronima, o którym wówczas sądzono, że miał słowiańskie pochodzenie. Karol IV sprowadził do klasztoru bałkańskich mnichów, którzy mieli pozwolenie na prowadzenie liturgii rzymskiej w języku starosłowiańskim. „Powodem było nie tylko skierowanie polityki



Dziedziniec Ratusza Nowomiejskiego łączy w sobie historię i nowoczesność.



W uliczce

Nie ma, przynajmniej to otwarcie, większej radości dla autora nad to, że jest czytany. Że teksty się podobają, albo i nie, dość, że wywołują reakcję. I to nie tylko w gronie przyjaciół i znajomych, bo ci – przy całym szacunku – nie są do końca miarodajni. Ale wśród osób postronnych, które spotyka się pierwszy, a być może jedyny raz w życiu.

– Lekturę „Głosu” zawsze zaczynam od pana felietonów, bardzo mi się podobają – w te słowa się odezwała do mnie przed dwoma miesiącami pewna Czytelniczka (jeszcze raz dziękuję Pani). Ale pojawiają się też niekiedy i głosy (przekazywane przez życzliwych), że zbyt dużo miejsca poświęcam tekstom, które zostały opublikowane w prasie ukazującej się poza linią widnokrepu. Przyjmuję w pokorze tę krytykę i w ramach rehabilitacji wygrzebuje dziś z lamusa zaolziańskich periodyków poźółki i pokryty grubą warstwą pięćdziesięcioletniego kurzu „Zwrot”, redagowany wówczas przez Jana Rusnoka.

Otóż na stronie ósmej kwietniowego numeru z 1966 roku wzrok od razu wychwytuje nazwisko pewnego emigranta z Katowic – że tak to ujmę, dla którego Zaolzie stało się nie tyle drugim, co pierwszym domem. Mowa oczywiście o Januszu Gaudynie (1935-84). Ale pod spodem nie było fraszek, ani aforyzmów, ani twórczości strictly poetyckiej – bo ten dorobek literacki przypomniał Czytelnikowi przed czterema tygodniami mój Sąsiad z Prawej Szpalty. „Zwrot” opublikował prozę, a dokładniej relację autora – mających się dopiero za rok ukazać „Fraszki i fraszeczki” – z jego podróży nad Bosfor. Ciekawe świadectwo czasu, poczynione przez wnikliwego obserwatora, który na chwilę urwał się spod zaolziańskiej kurateli.

„Do Turcji w ogóle trudno się dostać”, nadmieniał na wstępie. „Przy załatwianiu wizy w konsulacie tureckim w Pradze nie dawano mi dużych szans. Dano mi jednak cztery formularze. Na nich 30 pytań głównych i 4 podpytania. W sumie 120 pytań, na które należało odpowiedzieć w języku tureckim, francuskim lub angielskim i z czterema fotografiami przynieść za tydzień”.

„Przyniosłem. Studiowano moje odpowiedzi bardzo długo, wiedząc, że umiem po angielsku, mówiono przede mną po francusku, a potem powiedziano mi, że konsul jest w Londynie, że jeden pan czekał na wizę pół roku i w końcu nie wyjechał. Ja w końcu jako, że posiadam własny »travel passport« wyjechałem z Čedokiem bez wizy tureckiej z nadzieją, że uda mi się ją uzyskać przy wyjeździe do Turcji. Szczęście mi dopisało i w rezultacie w Turcji byłem”, z zadowoleniem pisał w czepku urodzony Gaudyn.

Pokrótkie zapoznał swego czytelnika z podstawowymi danymi, które bez trudu można było znaleźć w encyklopedii typu „jedna libra turecka ma 100 kurusów”, ale już za chwilę wchodził w szczegóły: „Okulary przeciwsłoneczne kosztują 7-10 liber. Kilogram pomarańczy 2,5-4 libry, widokówka 1 libry, ładna gumowa piłeczka 1 libry, bilet do kina do 3 liber, kobieta 5 liber lub więcej, ale o tym później”. Można się zastanawiać na co trzydziestoletniemu mężczyźnie do szczęścia była „ładna gumowa piłeczka”, bo co do kobiet... No właśnie, ale o tym później.

Stambuł wyraźnie mu się nie spodobał. „Domy nie zachwycają zbyt swą architekturą. Typowe wielkomiejskie ulice, do których zbiegają się wąskie uliczki, nieraz bardzo strome i jeszcze bardziej brudne. Po bruku nieraz cieknie brudna woda, jako że jest

zwyczaj wylewania brudów na ulicę wprost pod nogi przechodniów (chyba nie ma kanalizacji)”. Zwrócił też uwagę na to, co jest typowe dla krajów Orientu: „Uliczki, gdzie są bazyry z jarzynami, są tak śliskie, że nieprzyzwyczajonemu trudno po nich chodzić. Ta śliskość bruku się nie liczy w porównaniu z panującym tam smrodem. Człowiekowi stale przychodzi na myśl czeskie powiedzonko: »Smradu jak w Carihradu«. Umieli już nasi przodkowie patrzeć, wąchać i myśleć. Tych 1 250 000 mieszkańców Konstantynopola widocznie tak samo zachwyca się swoim miastem, jak my naszymi”.

Miał też Gaudyn niemałe problemy z poruszaniem się po dawnej stolicy osmańskiego imperium. „Na ulicach Istanbulu uderza brak oznaczenia przejść dla pieszych i regulacji ruchu. Ludzie przechodzą z jednej strony ulicy na drugą, w którym miejscu chcą i jak chcą. Myślałem, że mnie coś przejedzie, ale kierowcy są bardzo oględni. Zrozumieli, że pieszy ma tylko dwie nogi, a ich wehikuł aż cztery kółka, które można łatwo wymienić”. Tymczasem taksówki „mają swoje przystanki i po drodze przybierają pasażerów. Można zatrzymać taksówkę, która już wiezie trzy osoby. Ekonomiczni są ci istanbulscy taksówkarze”.

A kiedy już zapada zmrok, to „nocny Istanbul krzyczy mnóstwem neonów. Neony mówią w języku tureckim i angielskim. Miasto ożywia się pod wieczór, lecz przed północą zamiera. (...) Pracownicy lokali nocnych wychodzą na ulice i zachęcają do odwiedzin ich lokalu. Dla turystów za drogę”. Więc turysta z Zaolzia udaje się w inną uliczkę, w uliczkę „gdzie można się kochać”.

„Wstęp tylko dla mężczyzn. U wylotu uliczki stoi policjant. Byłem świadkiem tego jak jedną turystkę, chcącą wejść do takiej uliczki, o mało nie obrzucano kamieniami. Kto? Mężczyźni, którzy w tej uliczce byli. Chodzą tam mężczyźni od lat 15-tu do 60-ciu. Są uliczki droższe i tańsze. W jednej odwiedziły kosztują (przy wejściu już do lokalu) 5, w innej 10 a nawet 20 liber. Patrząc można za darmo. Kobiety mniej lub więcej ubrane siedzą za zakratowanymi oknami, można by powiedzieć oknami wystawowymi, bo tak to w rzeczywistości wygląda. Całość wygląda bardzo niesmacznie. Nasadziłem czapkę na bakier, policjanta minąłem jak najbardziej lekceważąco i wszedłem z kolegą do jednej z tych uliczek, tuż nad portem. Przed każdym oknem wystawowym kilku gapiów. Zupełnie jak w ogrodzie zoologicznym. Kobiety w wieku od lat 20 do 60 siedzą na tapczanach lub stołkach, palą papierosy, piją piwo lub jakieś inne napoje i nie zwracają uwagi na gapiów. Ubranie bardzo skromnie, biustonosz i majteczki albo tylko w halce. Patrząc można za darmo. Przy wejściu do środka kasa, przy której siedzi bardzo stara i brzydka właścicielka. Klient wybiera kobietę i gdzieś z nią odchodzi. Gdzie, tego nie wiem, bo w środku nie byłem”.

Niesamowity reporterski opis, choć wiele rzeczy w Stambule od tego czasu się zmieniło. „Uliczka” jednak pozostała, przechadzałem się nią w połowie lat dziewięćdziesiątych, lecz podobnie jak Gaudyn „w środku nie byłem”, acz nie orientowałem się aż tak dobrze w cenniku jak on. (jot)

PS. I jeszcze prośba. Może ktoś z Czytelników uważa, że warto byłoby odkurzyć ten czy inny tekst, który ukazał się w gazecie, książce, a może istnieje tylko w rękopisie? Jestem otwarty jak mazowiecka stodoła! Sugestie proszę przekazywać bezpośrednio na adres: jot@centrum.cz.

30



Jeszcze przed zachodem słońca postanowił pochwalić dzień. Założył wytartą skórzaną kurtkę. Zamykając drzwi trzy razy dotknął klamki. Przy furtce odwrócił się jeszcze raz. Zapamiętał sercem poźółkle ściany i smugi na szybach – dom. Przez moment zawałał się. Wahadłem stał się przez moment. Wsiąść do pociągu... byle jak, byle najdalej, sam.

Bartek (bohater stworzony na potrzeby dzisiejszego Szyboletu) od lat nie wymyślił nic lepszego. Dalej podróżuje tą samą drogą. Rozkoszuje podniebienie dworcowymi fast foodami. Przemierza Europę w poszukiwaniu siebie. Ten smak porażki i niedosyt zwycięstwa goryczą trawi go od środka. Kilka lat temu pewien znany dziś hodowca papryk powiedział – „jak żyć, panie premierze, jak żyć?”. Od tego czasu Bartek nie ma ochoty zaprzętać sobie głowy bzdurnymi pytaniami. W kieszeni pozostaje mu kilka euro i dwa opakowania chusteczek higienicznych. Takie przyzwyczajenie z domu. Mama często mu powtarzała, że prawdziwy mężczyzna musi mieć czyste paznokcie i zapas chusteczek przy sobie. To na wszelki wypadek, bo nigdy nie wiadomo, kto i kiedy będzie musiał zatamować krew, wytrzeć buty, wytrzeć łzy.

Na jednej z europejskich stacji, w jednej z europejskich stolic, z głośników wydobywał się głos jedyne króla popu – „Stranger in Moscow” (obcy w Moskwie). Pociąg zatrzymał się. Na zewnątrz padał deszcz, taki zwyczajny, znany. Rzęsiście krople niczym łzy ubrały marzenia w strugach płaczącego dnia. Bartek od lat przyzwyczajają się do życia poza. Pragnie być ponad. Oddycha w środku. W samym centrum siebie, by poznać i udekorować jedyną słuszną drogę. Jeden wybór spośród miliona nowych możliwości.

Życie na emigracji nie jest łatwe. Nie łatwo jest pisać o trudnych wyborach i decyzjach, które nie zawsze są zgodne z własnymi przekonaniem. Nieco bliżej światu emigracji możemy poznać w wierszach **Joanny Fligel**, poetki pochodzącej z Bielska-Białej. Fale życia rzuciły Joannę do niemieckiego Neuss, gdzie przyszło jej pracować jak wielu innym Polakom, którzy w wolnej Europie wyjechali z kraju. Jest to nasze pierwsze spotkanie ze współczesną poezją emigracyjną, która pod każdym względem jest inna, czasami groźna, innym razem frywolna, lecz intrygująca, pełna ludzkich dramatów będących konsekwencją dokonanego wyboru. Poniższe wiersze pochodzą z cyklu „Etiudy emigracyjne”.

JOANNA FLIGIEL

Niemcy

*budziły mnie jękiem starych ludzi
kładłam się między nimi,
szturczałam, krzyczałam:
nie mogę przez was spać!
Dziecko, przywołujące ciszę.
zaczynali miarowo oddychać.
Milczeć, gdy rodził się
łęk – głodny jak więźniarka z obozu,
nie do pozbycia.*

*Przypomina fantomowy ból
z zagojonego kolana dziadka.*

*Więc nie mów do mnie, że to obcy kraj. Wyrósłam
na nim, na pannę z uginającymi się kolanami,
niczym fasolka na wacie.*

Od samego początku wiersz nieco przeraża. Może to zbyt kontrowersyjne podejście do tematu, lecz zamiarem autorki nie jest stworzenie lirycznego piękna. Świadomie informuje czytelnika o swej codzienności. Pracowała jako opiekunka starszych ludzi. Praca trudna, wśród wielu budząca podziw. „Krzyczałam: nie mogę przez was spać! Dziecko, przywołujące ciszę”. Osoba świadoma swoich potrzeb, w obcym kraju, marząca o pięknej przyszłości kształtuje swą dorosłość w sposób odbiegający od spokoj-

nego życia wśród znajomych. Może i dlatego w pewnym momencie poetka nie waha się przed porównaniem własnego łęku do głodu – „łęk – głodny jak więźniarka z obozu”. Odwołanie się do okrucieństw wojny jest celowym zabiegiem, który uwypukla dramat współczesnego młodego człowieka. Równocześnie daje do zrozumienia, że powojenna Europa nie jest w stanie zapomnieć i genetycznie kształtuje nasze życie również dziś. W ostatnim wersie autorka daje do zrozumienia, że poprzez podjęte decyzje, poprzez ciężką pracę pozostaje kobietą kruchą i delikatną. „Niczym fasolka na wacie”. Młody człowiek, który przychodzi na świat i uczy się wszystkiego od nowa.

Maria, Chińczycy i sroki

*Maria mieszka na piątym piętrze
i nie chce wracać do Polski,
choć jej niemiecki jest słaby,
a mąż wraca późnym wieczorem.*

*Maria mieszka w mieście ludzi
o wszystkich kolorach skóry,
kształtach oczu i religiach,
ale nie chodzi do kościoła.*

...

*Maria zaczyna płakać, zbyt cicho,
żeby sama mogła się usłyszeć,
więc nadal nie chce wracać.*

Wstaje i wstawia wodę na ryż.

Ten mocno przejmujący wiersz jest swoistym kolażem. Fragmenty życia na emigracji połączone w jedną opowieść, o pewnej chwili, która z perspektywą Marii jest ciągiem zdarzeń. Minuta po minucie Joanna Fligel opisuje kolejne decyzje Marii. Wiemy, gdzie bohaterka wiersza mieszka, wiemy, że jest Polką, że nie chce wracać do Polski, nie chodzi do kościoła.

Nina stamtąd

*Nina zawsze zakochuje się na zabój,
wierzy w trwałą miłość,
ma już cztery kłódki na moście.*

*Nina pracuje w browarze na starym mieście,
wśród ludzi o wszystkich odcieniach,
nie tylko skóry, ale i języka.*

*Większość jest jak ona
przejazdem, przechodniem,
niewielu stąd klientów.*

*Nina lubi swoją pracę,
zapach świeżo uwarzonego piwa,
fikuśne małe szklaneczki.*

*Nina pochodzi ze smutnego miasteczka,
w którym piwo łało się pod spożywczakiem,
z butelki wprost do gardeł,*

*więc Nina kupuje kolejną kłódkę,
w obawie, że coś jej każe
tam wrócić.*

Kolejny wiersz, kolejna historia. Inna, lecz jakże podobna. Tym razem czytamy o życiu Niny. O jej wyborze, pracy i lękach. „Nina zakochuje się na zabój”, lecz jeszcze nie odnalazła swej miłości. Zakłada kłódkę na moście – symbol trwałości i uczucia radości do końca życia. To kolejny wiersz będący krótką opowieścią o kobiecie, która sama wzięła los w swoje ręce. Nina pracuje w browarze. Równocześnie dowiadujemy się, że w rodzinnym miasteczku, które jest smutne – małe, ponure, przygnębiające, gdzie zmurszałe kamienice przypominają o dawnej świetności – też było piwo. „Piwo łało się pod spożywczakiem z butelki wprost do gardeł”. Obraz pełen kontrastów. Mieszkańcy polskiego miasteczka pijący piwo pod sklepem – turyści dużego miasta pijący piwo z „fikuśnych szklaneczek”. I właśnie dlatego Nina zakłada na moście kolejną kłódkę, tak dla pewności, by przypiąć się na dłużej, by pomimo chęci „w obawie, że coś jej każe tam wrócić”, nie wracała.

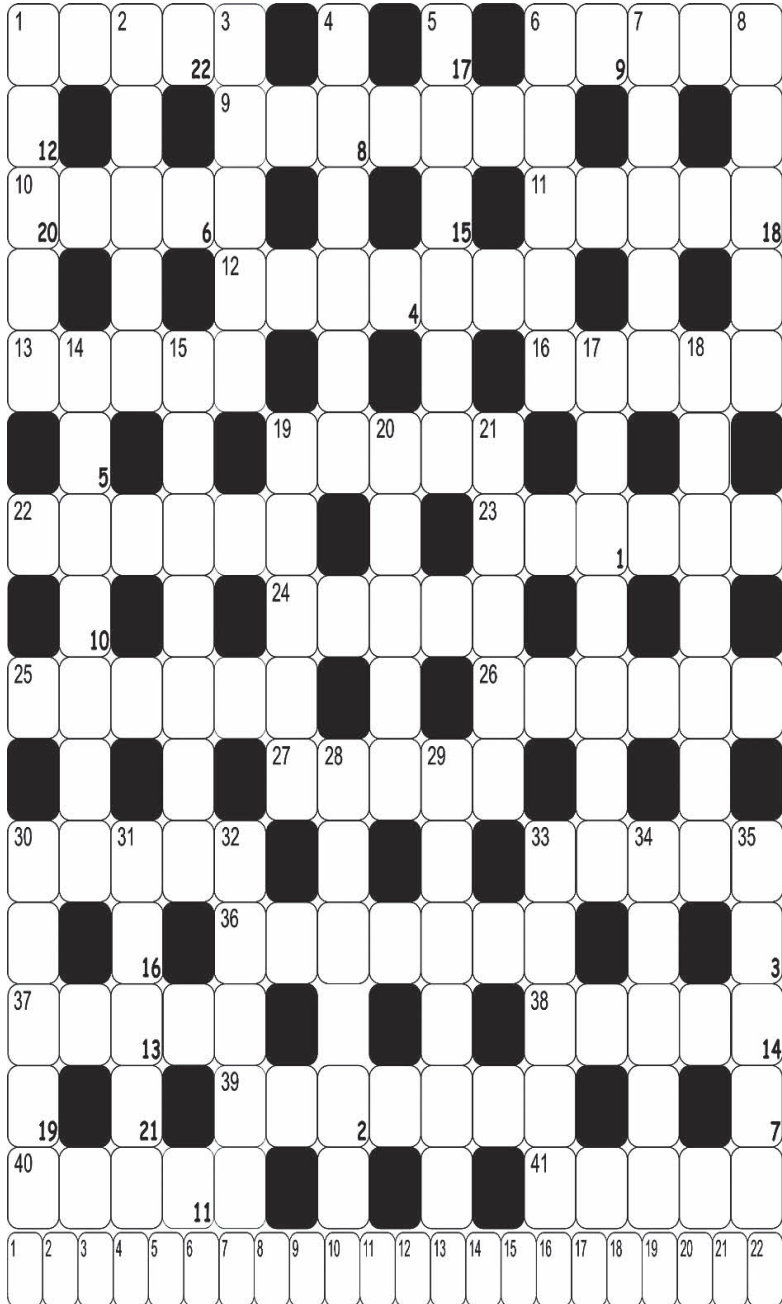
Marek Słowiacek

KRZYŻÓWKA

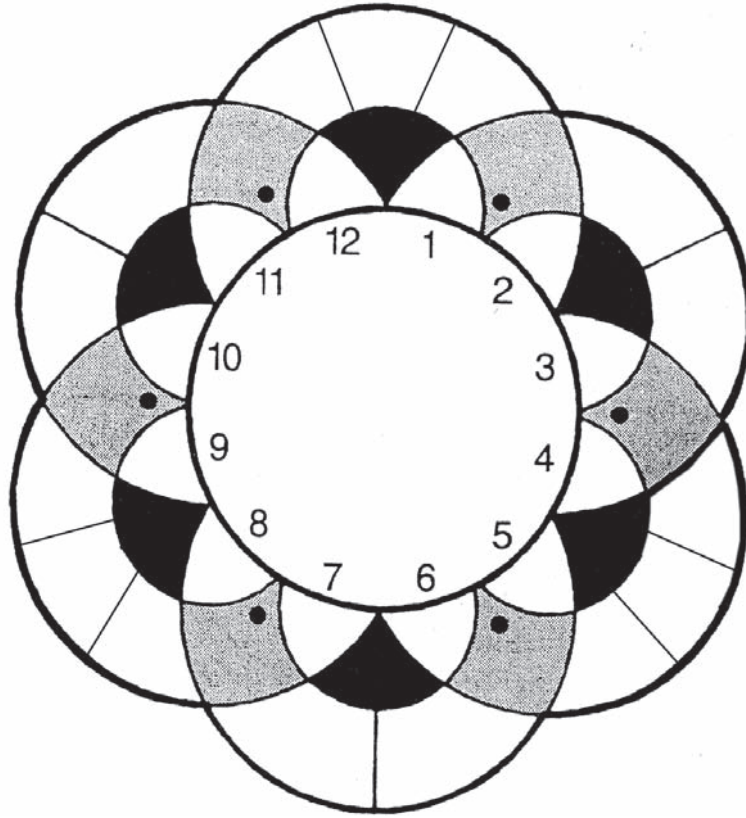
POZIOMO: 1. grucha na dachu 6. niskie ogrodzenie 9. odkrył tajemnicę Sezamu 10. najprostsza antena 11. rozebrany do rosołu 12. Arab walczący z krzyżowcami 13. niezbyt powszechne imię żeńskie 16. pełzak 19. wierzchnie okrycie 22. wieża w murze obronnym 23. mały barek 24. prymitywny pług 25. dawniej napędzał maszyny rolnicze 26. skandynawski rozbójnik 27. włókno z banana manilskiego 30. uzyskiwana z ropy 33. na dwoje wróżyła 36. neuroza 37. senne widziadło 38. przed wejściem do budynku 39. naj-słynniejszy z wodospadów 40. odgłos na planie filmowym 41. małe naczynie krwionośne.

PIONOWO: 1. tytułowy bohater występujący w sztuce Becketta 2. czubek zapałki 3. bardzo lekkie drewno 4. zbiera się z ziarenek 5. gruby kij 6. łatwostrawna kasza 7. lasy tatrzańskie 8. można sobie jej nawarzyć 14. przezroczysta tkanina bawełniana 15. dawny szpital wojskowy 17. rzeź 18. substancja barwiąca 19. do zębów w tubce 20. samica dzika 21. mniejszy strach 28. ziel-sko ze Stepów Akermanskich 29. w Polsce umiarkowany 30. przyzwyczajenie 31. córka króla Minosa 32. ogłoszenie w periodyku 33. rzeczy podróżnego 34. wyświechtany frazes 35. kłama spinająca mury. **ROZWIĄZANIE DO-DATKOWE:** (Zbiór opowiadań Brunona Schulza).

Opr. JO



LOGOGRYF KOŁOWY



Rozwiązaniem dodatkowym jest do-kończenie fraszki Jana Sztaudyngera:

„Czasem się wielkie serca
leczą – Maleńką...”.

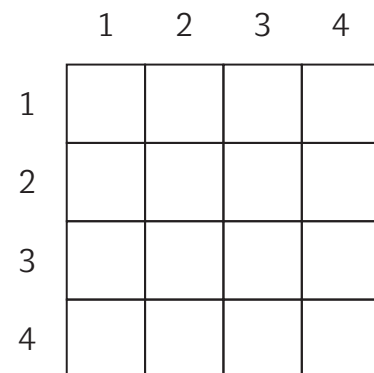
- 1.- 4. domowy lub tymczasowy
3.- 6. mizerykordia
5.- 8. Medyceusze, arystokratyczny ród florencki
7.- 10. zaburzenie równowagi kwasowo-zasadowej w organizmie
9.- 12. złamana moneta
11.- 2. dawne określenie dla upiora, wampira

Wyrazy trudne lub mniej znane:
ACYDOZA

Opr. BJK

Wśród autorów popraw-nych rozwiązań zosta-nie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 26 maja 2016 roku o godz. 10.00.

MINIKWADRATY MAGICZNE



Pionowo i poziomo jednakowo:

1. buduje kopce na działce
2. krople na liściach
3. program antywirusowy
4. czule o ojcu

Wyrazy trudne lub mniej znane:
ESET.

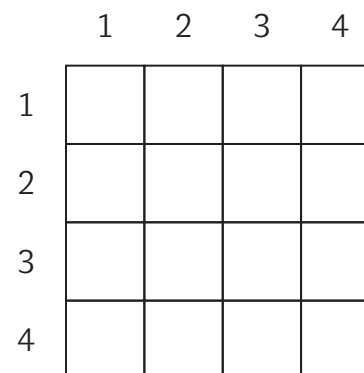
ALE HECA

Dwie kury stoją przed sklepowym wystawom i oglądają kieliszki do wajec na twardo.

– Podziw się – mówi jedna z kur – jaki piękne wózeczki do dzieciek!...

* * *

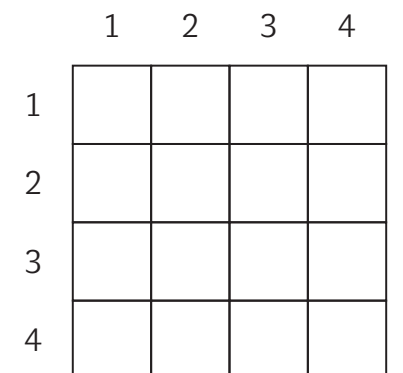
– Twoja baba je brónetkóm, czy blóndynkóm?
– Sóm nie wiem.



Pionowo i poziomo jednakowo:

1. oddany przez wyborcę
2. mebel na kawę
3. komar lub motyl
4. miasto w północnym Jemenie, w górach Dżabal as-Sirat

Wyrazy trudne: SADA.



Pionowo i poziomo jednakowo:

1. część Budapesztu
2. bywa po same pachy
3. nazwa grupy reprezentującej w sztuce i literaturze dadaizm
4. poręczenie na wekslu

Wyrazy trudne: AWAL. Opr. BJK

Tak było, tak jest



Na zdjęciu z lat 20. XX wieku z archiwum Władysława Owczarzego granica państwa przy ul. Polskiej w Karwinie-Raju. Na współczesnym zdjęciu Marka Santariusza ten sam fragment ulicy.

Spółka Koliba was wszeckich pozywo na MIYSZANI ŁOWIEC na Kamynitym w sobotym 21. 5. 2016 od 10.00 godz.

Ledwo sie na Kamynitym zapasóm piyrzi łowieczki,
rozegrajóm sie trómbity, rozšpiywajóm sie zwóneckzi.
Tóž Was gazdowie, łowczorze łod łostrawy po Bukowiec,
w tym roku na Kamynity zwiymy na miyszani łowiec.

Serdecznie zaproszomy !!!

PROGRAM:

10:00 Zagajyni
Trombitáši Štefánikovci, Chór Gorol (MK PZKO Jablonków)
10:30 Pokaz obyčajów archaiczných zwióznanych ze salasnictwym
11:30 Ľubo Tatarka (piyrzi cechmajster slowiackich gajdoszów)
12:00 Gajdoši z Kopanic
12:30 Gajdosz Petr Sovják
12:50 Gajdosz z Orawski Polhory
13:20 Hudci z Pasek
13:50 Trombitáši Štefánikovci
14:20 Kapela Wałasi
14:50 Vít Kašpařík ze svojimi chłapcami
15:20 Jura Zogata z partyjóm svojich uczniów
15:50 Michal Smetanka
16:20 Kapela Bukón
16:50 RukyNaDudy



"Projekt powstał dziynki wsparciu Kraju Morawskoślónskiego i Nadace ČEZ"
"Tento projekt vznikl za podpory Moravskoslezského kraje a Nadace ČEZ"



SNADNÉ SEKÁNÍ V KAŽDÉM TERÉNU

JARNÍ
AKCE



Akcni cena:
114 890 Kč
(Cena bez začalho ústrojí)
Běžná cena: 122 190 Kč

HUSQVARNA R 216 AWD

Rider s hydrostatickou převodovkou ovládanou pedálem. Model AWD s pohonem všech kol pro lepší trakci.

- Motor Briggs & Stratton, výkon 9,6 kW při 2900 ot./min, šířka sekání 94 nebo 103 cm, hmotnost 217 kg.



Akcni cena:
80 990 Kč
Běžná cena: 86 090 Kč

HUSQVARNA TC 142

Zahradní traktor s dvouválcovým motorem a pedálem ovládanou hydrostatickou převodovkou.

- Motor Briggs & Stratton, výkon 11,1 kW při 2600 ot./min, šířka sekání 107 cm, sběrný koš 320 l.

Navštivte naši prodejnu:



VALA plus s.r.o.

Trinec, 558 335 423, 777 020 578

Jablunkov, 558 340 150, 777 020 572

www.hs-q-trinec.cz

Ceny jsou pouze doporučené včetně DPH. Akce platí do 8. 6. 2016. Odpovědnost za tiskové chyby vyloučena. Společnost Husqvarna neustále provádí vývoj výrobků, a proto si vyhrazuje právo změnit design, specifikace a vybavení bez předchozího upozornění. Husqvarna je registrovaná ochranná známka.
Copyright © 2016 Husqvarna AB (publ). Všechna práva vyhrazena.



Ogłoszenia do »GL« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodni (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.



-50%
na soczewki
samościemniające
włącznie
z multifokalnymi

EUROOPTIK

➤ badanie wzroku
➤ wysokiej jakości usługi optyczne

ZAPRASZAMY
1 maja 548, Trzyniec (naprzeciwko Policji RC)
www.eurooptik.eu

OGRODZENIA ZS SIKORA **PRODUCENT OGRODZEŃ**
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

Znajdź nas na Facebooku
i odwiedzaj naszą stronę
www.glosludu.cz

Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU« doradca ds. reklamy: Tel. 775 700 896

Adres firmy: Pogwizdów (kolo Cieszyna), ul. Cieszyńska 99



Gwarantujemy najwyższą jakość posiłków
i profesjonalną obsługę.

www.cateringcieszyn.pl

Łukasz Kocur
tel. +48 660 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

Magdalena Chabrajska
tel. +48 537 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

- przyjęcia weselne
- przyjęcia okolicznościowe
- obiady rodzinne i korytka
- bankiety dla firm
- fontanna czekoladowa
- imprezy plenerowe
- przyjęcia w domu klienta

Wilgoć w domu, mokra piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb
i nieprzyjemny zapach?
Straszą wysokie koszty
ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną
analizą przyczyn zawilgocenia
oraz oferta cenowa – gratis!
Stosujemy wyłącznie najlepsze
materiały z gwarancją producenta
– to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213



ŻYCZENIA

**BETKA SAMIEC
Z CÓRKĄ EMĄ**

pięćdziesiątkę odprawiają
a najbliżsi z gór i dołów
dużo życzeń im składają.

RK-056

WSPOMNIENIA



*Chociaż zmarła,
ale w naszych sercach żyje nadal.*

Dzisiaj, 14. 5. 2016, mija 8. rocznica zgonu Kochanej Żony,
Siostry, Matki, Babci, Teściowej, Cioci i Kuzynki

śp. ANNY BARON

z Bystrzycy.

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-338



*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięć im się płaci.*

Wisława Szymborska

Dnia 14. 5. 2016 mija 25. rocznica, kiedy przestało bić
szlachetne serce naszego Kochanego

śp. KAZIMIERZA GATTNARA

O chwilę wspomnień tych, co Go znali, proszą najbliżsi.

RK-054

*Niech Wam szumią białe brzozy,
placze czasem jarzębina,
i skowronek niech Wam śpiewa,
bo świat często zapomina*

Dzisiaj, 14 maja 2016, mija 18. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. JÓZEFA KRÓLICZKAz Czeskiego Cieszyna
zaś 26. 10. 2016 minie
4. rocznica śmierci Jego Syna**śp. FRANCISZKA KRÓLICZKA**który 24 maja tego roku
obchodziłby 60 lat.

O chwilę wspomnień i zadumy prosi najbliższa rodzina.

GL-312

NEKROLOGI



*Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.*

K. I. Galczyński

W głębokim bólu pograżeni zawiadamiamy, że dnia
11 maja 2016 zmarła w wieku 92 lat nasza Najdroższa
Mamusia, Ciocia i Kuzynka

śp. DOMICELA HUMŁOWA

z domu Kocur.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek 16 maja 2016
o godz. 14.00 z kościoła katolickiego pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
w Czeskim Cieszynie na miejscowy cmentarz. W smutku pograżona ro-
dzina.

GL-337

CO W TEATRZE

**SCENA CZESKA – CZ. CIE-
SZYN:** Jedna noc na Karlštejn (14,
godz. 17.30);

▲ Někdo to rád horké (15, godz.
17.30);

**SCENA „BAJKA” – SUCHA
GÓRNA:** Jak jeden malarz chciał
namalować szczęśliwego motyla
(16, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum:
Angry Birds Film (14, 15, godz.
16.00); Z podniesionym czołem
(14, 15, godz. 20.00); **KARWINA**
– **Ex:** Angry Birds Film (14, godz.
15.40, 17.45; 15, godz. 15.00);
Sąsiedzi 2 (14-16, godz. 20.00);
Kapitan Ameryka: Wojna bohate-
rów (15, 16, godz. 17.00); **TRZY-**

NIEC – Kosmos: Bajki (14, godz.
10.00); Angry Birds Film (14, 15,
godz. 15.00); Hardcore Henry (14,
15, godz. 17.30); Sąsiedzi 2 (14,
15, godz. 20.00); Bella i Sebastian
(16, godz. 17.30); Carol (16, godz.
20.00); **BYSTRZYCA:** Padesátka
(14, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN –**
Central: Angry Birds Film (14, 15,
godz. 15.30); Hardcore Henry (14,
15, godz. 20.00); Jak to robią single
(14, 15, godz. 17.30); **CIESZYN –**
Piast: Młody Mesjasz (14-16, godz.
16.15); Moje wielkie greckie wesele
2 (14-16, godz. 18.15); Po tamtej
stronie drzwi (14-16, godz. 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI:
ČT1 SM, niedziela, wiadomości
regionalne od godz. 6.00; powtórka
na antenie ČT2, niedziela od godz.
19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt:
godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i
Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BYSTRZYCA – Dyrekcja i Chóry
Szkolne PSP w Bystrzycy zaprasza-
ją na wspólny muzyczny lot dnia 20.
5. o godz. 17.00 do starej sali gimna-
stycznej czeskiej bystrzyckiej szkoły.
W programie XVIII Koncertu Ma-
jowego: występy gości, upierzone
piosenki w wykonaniu „Wiolinek”
oraz magiczno-podniebne utwory
„Crescenda”.

CZ. CIESZYN – Zapraszamy
21. 5. o godz. 17.00 na pierwsze
międzypokoleniowe spotkanie z
serii „Zaolzie Łączy” dla wszystkich
chętnych w wieku od 18 do 100 lat.
Tym razem w Bowling and Squash
(Sportovní a společenské centrum)
– 250 m od dworca w Cz. Cieszynie.
Po rozgrywkach sportowych
spotkanie będzie kontynuowane w
jednej z pobliskich restauracji. Wię-
cej inf. pod nr.tel.: 777 808 933 lub
na zaolzie.potrifi@gmail.com oraz
na www.zaolziepotrifi.cz oraz FB.

▲ **MK PZKO CZ. Cieszyn-
Osiedle** zaprasza na jajecznicę w
piątek 20. 5. o godz. 17.00 do ogro-
du Szkoły Hotelarstwa przy ul.
Frydeckiej. Prosimy o przyniesienie
3 jaj na osobę.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE
– **MK PZKO** zaprasza na prelek-
cję inż. Franciszka Chowańca pt.
„Kuba dzisiaj” w środę 25. 5. o godz.
16.30 do Domu PZKO.

KARWINA-FRYSZTAT – MK
PZKO zaprasza na spotkanie z
okazji Dnia Matki, które odbędzie
się 22. 5. o godz. 15.00. W progra-
mie wystąpią dzieci miejscowego
przedszkola.

KLUB 99 – Spotyka się w po-
niedziałek 16. 5. o godz. 11.00 w
Gródku w Ośrodku Obywatelskiej
Aktywności (obok szkoły).

KOŃSKA-PODLESIE – MK
PZKO zaprasza na jajecznicę w
czwartek 19. 5. o godz. 17.00 przed
lokałem PZKO. Prosimy zabrać jaj-
ka, kto może trochę szczypiorku.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd
MK PZKO zaprasza wszystkich
członków i sympatyków w niedzie-
lę 22. 5. o godz. 15.00 do Domu

PZKO na Spotkanie z okazji Dnia
Matki. Program wykonają „Dziecka
ze Stonawy” oraz „Old Boys Band”.
PIOTROWICE – MK PZKO
zaprasza w sobotę 14. 5. o godz.
15.15 do salki PZKO na Dzień
Matki i Dzień Dziecka a „Młody”
Klub Kobiet zaprasza na jajecznicę.

ŁOMNA DOLNA – MK PZKO
oraz Macierz PSP i Przedszkola za-
raszają na obchody 40-lecia budo-
wy świetlicy MK PZKO połączone
z festynem ogrodowym, które od-
będą się 28. 5. o godz. 15.00 na sce-
nie przy świetlicy PZKO. Zapew-
niony bogaty program artystyczny,
muzyka, smaczne jedzenie i wiele
atrakcji, również dla najmłodszych.

NIEBORY – MK PZKO zaprasza
na 63. Dzień Oszeldy 21. 5. o godz.
15.00 do Domu PZKO. W progra-
mie: kapela „Bukón”, Przedszkole i
Szkoła, ChM „Zgoda”, ZPiT „Su-
szanie”, Scena Polska Teatru Cie-
szyńskiego, „Ampli Fire”, DJ Bart-
nicki. Imprezy towarzyszące: godz.
13.00 mecz piłki nożnej Orły Zaol-
zia – Old Boy TJ Niebory, wystawa
obrazów Pawła Wałacha, wystawa
poplenerowa „Nieborowskie Ta-
lenty”. Atrakcje dla dzieci, smaczny
bufet, tombola zapewnione.

PTM – Zapraszamy na kolejne spotka-
nie członków i sympatyków PTM,
które odbędzie się w sobotę 21. 5. o
godz. 15.00 w Rybniku-Chwałęcic-
cach w budynku OSP (ochotniczej
straży pożarnej) ul. Heleny Maru-
sarzówny. Program: Na wspólne
smażenie jajeczniczy zaprosili nas
przyjaciele z Rybnickiego Towarzy-
stwa Oświaty Zdrowotnej.

PTTS „BŚ” – Rejon Karwina za-
prasza swych członków i sympaty-
ków w środę 18. 5. o godz. 16.00 do
Klubu PZKO w Karwinie-Nowym
Mieście na smażenie jajeczni-
cy. Bliższe informacje pod nr. tel.
723 823 435.

SKRZECZOŃ – MK PZKO
zaprasza na tradycyjne smażenie
jajeczniczy i VI mistrzostwa Koła
w strzałkach, które przebiegną
w sobotę 21. 5. od godz. 16.00 w
ogrodzie obok Domu PZKO. Do
dyspozycji będą również znaczki
członkowskie na 2016 rok.

SPOTKANIE PO 60 LATACH –
Zapraszamy absolwentów Jedena-
stoletniej Polskiej Szkoły na Obro-
kach, którzy maturowali w 1956
roku, na spotkanie po 60 latach. Na
spotkanie, które odbędzie się 24. 5.
o godz. 11.00 w Karwinie przy ulicy
Frysztańskiej zapraszamy koleżanki i
kolegów z kl. IX B, wychowawca
Rudolf Wygrys. Inf. 732 317 923.

**STOWARZYSZENIE EME-
RYTÓW POLSKICH –** Zarząd
zaprasza członków na walne zebra-
nie 17. 5. o godz. 10.00 do siedziby
Kongresu Polaków w Cz. Cieszynie
przy ul. Komeńskiego 4.

UWAGA SENIORZY HKS! –
Wiosenne spotkanie połączone
ze smażeniem jajeczniczy odbędzie
się w środę 18. 5. o godz. 11.00 w
Domu PZKO w Mostach koło Cz.
Cieszyna. Zbiórka uczestników o
godz. 10.30 na parkingu koło dworca
autobusowego w Cz. Cieszynie,
stamtąd samochodami pojedziemy

do Domu PZKO.

**UWAGA ABSOLWENCI
SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
WORŁOWEJROCZNIK1952-
-56 –** 1. 6. 2016, po 60 latach od
matury, spotykamy się w restauracji
„Rosea” w Wędryni. Informacje: Jan
Musioł, tel. 558 551 061, kom. 731
886 737 lub Wanda Zahradniko-
wa kom. 732 319 936.

**W JEDNEJ IZBIE Z KAMRA-
TAMI – MK PZKO** Hawierzów-
Błędowice i PSP w Hawierzowie-
Błędowicach zapraszają na imprezę
pt. „W jednej izbie z Kamratami”
oraz 10. urodziny „Małych Błędow-
wian” 28. 5. o godz. 16.00 do Domu
PZKO w Hawierzowie-Błędowic-
cach. W programie wystąpią: „Mali
Błędowianie”, ZR „Błędowice” oraz
kapela „Kamraci z Kamratkami i
Kamratami”. W programie chrzest
płyty.

WĘDRYNIA – Zespół Teatralny
MK PZKO Wędrynia zaprasza na
komedię pt. „Boeing, boeing” 21. 5.
i 22. 5. o godz. 17.00 do Czytelni.

WIERZNIOWICE – Zarząd
MK PZKO zaprasza w niedzie-
lę 15. 5. w godz. 10.00-18.00 do
Domu PZKO na Wystawę Odpu-
stową. Można zobaczyć mapy, stare
widokówki Bogumina i okolic oraz
przedmioty związane z regionem.

OFERTY

**CENTRUM OGRODNICZE
WĘDRYNIA.** Oferujemy sprze-
daż drewna bukowego. Drewno
szczypiane, układane bądź nasy-
powe. Zapewniamy transport 737
865 353. GL-194

**WYCINANIE I PIELEGNA-
CJA** drzew. Tel.: +48 602 716 518.
GL-324

PRZECIEKA CI DACH, ka-
pie Ci do domu – zadzwoń:
+48 609 852 057. Uszczelniamy
wszystkie rodzaje dachów. GL-299

NÁTĚRY STĚCH – FASÁD
ruční nátěry i vysokotlaké nástřiky
střech pozink, hliník, trapéz plech,
vlnitý eternit, eternit, pálené tašky
atd. Vše je provedeno odborně
s nejvyšší kvalitou. Prodloužená
záruka. Zajímavé slumví ceny. Tel.
775 524 815, www.stresnirekon-
strukce.cz. GL-223

IPA – STĚCHY novinka na tr-
hu – bežešvá technologie. Konec se
zatékáním. Tel. 776 051 335. GL-223

**OPRAVUJEME SAMOCHO-
DY** všech marek AUTOSERVIS
-PNEUSERVIS Pamicar s.r.o. –
Tel.: 608 120 706. GL-037

OFERTA PRACY

MEZINÁRODNÍ FIRMA hledá
kandidáta na pozici v Ostravě: Te-
lefonní specialista pro POLSKÝ
TRH. **Nabízíme:** mzda+odměny,
pevná prac.doba, zázemí stabilní
spol. **Požadujeme:** SŠ, znalost PL
jazyka (ústní i písemná), znalost PC
+ Internet, zodpovědný, pozitivní
přístup. **CV zasílejte:** jana.kozusni-
kova@fermat.cz. GL-326

**Informator
również na str. 2**

GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Magdalena Ćmiel, magdalena.ćmiel@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšánská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@post.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cyrillská 357/14, 602 00 Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr. Indexu 42501, ISSN 1212-4222.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków
Ministerstwa Kultury RC,
Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP,
Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie,
Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie,
i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

MINISTERSTVO
KULTURYRzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw ZagranicznychKonsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w OstrawiePOMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE

W maju skacze się wysoko

Trzyniec należy do najbardziej usportowionych miast naszego regionu. Ekstraklasę grają tu hokeiści, drugą ligę piłkarze, jest bardzo dobry zespół futsalu, hokejbalu. No i wreszcie – Trzyniec może się pochwalić również chlubną tradycją lekkoatletyczną, w tym międzynarodowym mityngiem skoku wzwyż – Beskidzką Poprzeczką. O tym, że skakać wzwyż potrafią nie tylko zawodowcy, ale również młodzi uczniowie z polskich podstawówek na Zaolziu, przekonaliśmy się po raz kolejny wczoraj. PSP w Trzyniecu przy ul. Dworcowej urządziła bowiem 21. edycję popularnego mityngu Majowa Poprzeczka. Do walki stanęło sześć polskich i jedna czeska podstawówka – gościnnie bowiem w imprezie zaprezentowali się sportowcy z JMZS Trzyniec. Barw polskich szkół bronili sportowcy z PSP w Bystrzycy, Czeskim Cieszynie, Gnojniku, Jabłonkowie, Trzyniecu i Wędrynie.

Tegoroczne zmagania skoczków wzwyż zagościły w sali gimnastycznej sąsiedniej czeskiej podstawówki. A wszystko za sprawą nieprzychylniej dla skoków wzwyż pogody, która zepsuła się, jak na złość, właśnie w piątkowy poranek. – Byliśmy przygotowani na taką ewentualność. Zawsze, kiedy pogoda krzyżuje nam plany, czyli rozegranie zawodów pod gołym niebem na boisku szkolnym, sięgamy po plan awaryjny – powiedziała „Głowski Ludu” Anna Jeż, dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyniecu. Zawody zostały przeprowadzone bez usterek w zadaszonej sali, a do pełni szczęścia zabrakło tylko słońca. Startujący w mityngu uczniowie dali z siebie wszystko. W każdej ze szkolnych reprezentacji biorących udział we wczorajszych zawodach znalazło się co najmniej sześciu bardzo uzdolnionych sportowców. – Rekord mityngu wynosi 175 cm. To już profesjonalny wynik – stwierdziła Anna Jeż. – Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, za dwa lata podczas 23. edycji imprezy zagościmy już w nowiusienkiej, nowoczesnej sali gimnastycznej, która zostanie wybudowana dla potrzeb naszej



Nad poprzeczką szybuje Agata Staszowska (PSP Jabłonków).

polskiej szkoły. Wierzę, że wtedy może paść nowy rekord Majowej Poprzeczki.

Majowa Poprzeczka od wielu lat służy za świetny trening przed prestiżowymi lekkoatletycznymi mistrzostwami polskich podstawówek, które w tym roku odbędą się 27 maja, ponownie na stadionie przy ul. Leśnej w Trzyniecu. – Skok wzwyż należy do efektownych konkurencji lekkoatletycznych. Trenujemy go również na naszych zajęciach w szkole, bo nie tylko unihokejem, futbolem czy siatkówką żyje nasza szkoła – stwierdził Roman Grycz, nauczyciel wychowania fizycznego w PSP im. Gustawa Przeczka w Trzyniecu. Większość młodych sportowców doskonale zresztą zna tajniki nie tylko dobrego skoku po czekoladę w przerwie pomiędzy lekcjami, ale także właśnie udanego fopu. Znawcy tematu wiedzą, że fop to obecnie najbardziej elitarna technika skoku wzwyż, stosowana przez wszystkich zawodowców. Niezmiernie nam miło poinformować czytelników, iż również dzieci z naszych podstawówek radzą sobie z fopem znakomicie. – Tech-

nika nożycowa powoli przechodzi do lamusa. Wolę skakać jak najlepsi, tym bardziej, że trenuję właśnie skok wzwyż w trzynieckim klubie lekkoatletycznym – powiedziała nam jedna z faworytek wczorajszych zawodów, Karolina Madzia z klasy 9 PSP im. Gustawa Przeczka. Których zawodników z czołówki światowej podpatrują zatem bohaterowie Majowej Poprzeczki? – Podoba mi się styl Rosjanina Iwana Uchowa, który zresztą często gościł w Beskidzkiej Poprzeczce – powiedział nam Pavel Turoń z czeskiej podstawówki w Trzyniecu, która w obliczu kapryśnej pogody udostępniła organizatorom salę gimnastyczną. Z kolei Agata Staszowska z PSP im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie lubi Kamilę Lićwinko, polską rekordzistkę szykującą się do sierpniowych igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro. – Kamila Lićwinko skacze w pięknym stylu. Bardzo technicznie, a właśnie techniczne skoki lubię najbardziej – zdradziła nam Agata, która na co dzień poświęca się wyczynowo narciarstwu alpejskiemu. Poniżej prezentujemy wyniki wczor-

ajszej rywalizacji. Zwycięzcami są dla nas wszyscy, którzy wzięli udział w Majowej Poprzeczce.

JANUSZ BITTMAR

Wyniki

DZIEWCZYNY

Kat. 6-7: 1. Izabela Klimek (PSP Cz. Cieszyn), 2. Katarzyna Supik (PSP Trzyniec I), 3. Julia Kwiek (PSP Cz. Cieszyn).

Kat. 8-9: 1. Agnieszka Kiedroń (PSP Wędrzynia), 2. Rebeka Siostrzonek (PSP Cz. Cieszyn), 3. Emilia Cicha (PSP Trzyniec I).

CHŁOPCY

Kat. 6-7: 1. Filip Jančík (PSP Bystrzyca), 2. Jakub Lysek (PSP Wędrzynia), 3. Pavel Turoń (JMZS Trzyniec).

Kat. 8-9: 1. Jakub Trampler (PSP Cz. Cieszyn), 2. David Horváth (JMZS Trzyniec), 3. ex aequo Szymon Radzienciak (PSP Wędrzynia) i Bartosz Konderla (PSP Cz. Cieszyn).

Punktacja szkół: 1. PSP Cz. Cieszyn, 2. JMZS Trzyniec, 3. PSP Trzyniec I.

PIŁKARSKA DYWIZJA

PIOTROWICE WSECIN

1:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 60. Gill – 5. Drda, 50. Matuš. Piotrowice: Švrčina – Hoffmann, Moskál, Gill, Bajzáth – Malíř, Leibl, Škuta, M. Puškáč, Miko (65. Fukala) – D. Puškáč.

Piłkarze Lokomotywy w rozegranym awansem meczu 30. kolejki dywizyjnej grupy E wygłupili się przed własną publicznością, przegrywając z ratującym się przed spadkiem Wsecinem. Gdyby chodziło o mecz hokeja na lodzie, to owszem, ten wynik piotrowiczanie braliby w ciemno. Podopieczni Martina Špički zaczęli grać dopiero w drugiej połowie, od stanu 0:2.

HAWIERZÓW SLAVIČÍN

0:2

Do przerwy: 0:2. Bramki: 10. Elšík, 27. Velecký. Hawierzów: Směták – Cenek (78. Rozsival), Babič, K. Skoupý, Musiol – Wojnar, Zupko – Omasta, Matušovič (56. Dostál), L. Skoupý – Gomola.

Indianie kontynuują kiepską pasję meczów na własnym stadionie. Piłkarze Slavičina byli szybsi, a także skuteczniejsi w polu karnym. Miroslav Matušovič i spółka zagraли bez ikry. W ataku dzielnie bił się Tomasz Gomola, ale sam niewiele wskórał.

Lokaty: 1. Petrkowice 55, 2. L. Piotrowice 47, 3. Slavičín 42,... 10. Hawierzów 31 pkt. (jb)

OFERTA

PIĘKA NOŻNA – SYNOT LIGA

Ostrava – Brno (dziś, 15.30). FNŁ: Trzyniec – Hradec Kralovej (dziś, 10.15).

DYWIZJA: Lokomotywa Piotrowice – Hawierzów (dziś, 16.30).

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Wędrzynia – IRP Czeski Cieszyn, Dziečmorowice – Polanka, Slavia Orłowa – Krawarze (dziś, 17.00), Bogumin – Szonów (jutro, 17.00).

IA KLASA – gr. B: Sedliszcze – Datynie Dolne, Hrabowa – Lutynia Dolna (dziś, 17.00), Bystrzyca – Czeladna, Olbrachcice – Stonawa (jutro, 17.00).

IB KLASA – gr. C: Żuków Górny – Lokomotywa Piotrowice B, Dobra – Inter Piotrowice, Toszonowice – Sucha Górna, Luczina – Gnojnik (dziś, 17.00), Raszkowice – Sn Orłowa, Gascntrol Hawierzów – Jabłonków, Šmilowice – Nydek (jutro, 17.00).

MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO: Sn Hawierzów – Bogumin B, Zabłocie – G. Błędowice, V. Bogumin – TJ Pietwałd, Cierlicko – L. Łąki, Sj Rychwałd – Dąbrowa, Sj Pietwałd – F. Orłowa (dziś, 17.00), Wierzniowice – B. Rychwałd (jutro, 17.00).

MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK: Nawsie – Piosek, Oldrzychowice – Liskowice (dziś, 17.00), Gródek – Noszowice, Mosty k. Jabłonkowa – Bukowice (jutro, 17.00).

ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK: Wojkowice – Niebory (dziś, 17.00), Milików – Pržno, Wędrzynia B – Kuńczyce p. Ondrzejnikiem (jutro, 17.00).

PIĘKA RĘCZNA – PÓŁFINAŁ EKSTRALIGI: Karwina – Dukla Praga (dziś, 18.00, jutro 10.30).

(jb)

pod prysznicem



Pić jak Pilný, zwalniać jak Pelta

JANUSZ BITTMAR, bittmar@glosludu.cz

Zawartość co najmniej czterech paczek gum do żucia musiał spożyć sędzia piłkarski Marek Pilný, którego w stanie wyraźnie wskazującym dopuszczono w środowym meczu 29. kolejki Synot Ligi pomiędzy FK Przybram a Slavią Praga do pełnienia obowiązków przy linii bocznej boiska.

Pilný w roli czwartego sędziego, czyli sędziego do zadań technicznych, wytrzymał na boisku tylko do przerwy. Po zmianie stron ochroniarze przybramskiego klubu postarali się już o to, by Pilný nie kompromitował się dalej na oczach kibiców zgromadzonych na stadionie i przed telewizorami. Dla szefa czeskiego futbolu, Miroslava Pelty, środowy skandal jest twardym orzechem do zgryzienia. Synot – główny sponsor najwyższej klasy roz-

grywek, już wcześniej wycofał się z dalszego sponsoringu pierwszoligowych kopaczy. Niewykluczone, że teraz Pelta będzie musiał walczyć też o przychylność chińskich inwestorów, którzy powinni przejąć pałeczkę po Synocie. Powinni, ale oglądając środowe sceny z Przybramia jak gdyby żywcem wyjęte z „Dobrego wojaka Szejka”, nie byłbym już takim optymistą.

Pijany sędzia na meczu pierwszoligowym to nowość w czeskim futbolu. Przywykliśmy do wielu nietuzinkowych zagrywek ze strony arbitrow, którzy notabene zarabiają naprawdę niezłe pieniądze za prowadzenie spotkań pierwszoligowych. Jednak pierwszoligowy sędzia walczący z grawitacją do minionej środy był pojęciem nieznanym. Pilný został w czwartek skreślony z li-

sty sędziowskiej, podobnie jak inny „bohater” środowego meczu, sędzia bramkowy Jiří Jech, który według relacji telewizyjnych murawę pomylił z toaletą, opróżniając zawartość swojego pęcherza na oczach skonsternowanych widzów. – Obaj panowie już nie istnieją – powiedział na czwartkowej konferencji prasowej Miroslav Pelta, prezes FAČR (Piłkarskiej Asocjacji RC). Ratowanie sytuacji „pięć po dwunastej” wpisuje się w klimat całego czeskiego futbolu. Pelta, a także szef komisji sędziowskiej Miroslav Tulinger (który zmienił na tym stanowisku krytykowaną Dagmar Damkovą), powinni działać radykalnie już dużo wcześniej. Alkoholowy „team building” Pilnego z Jechem był przysłowiową wisienką na torcie całego pierwszoligowego

sezonu, w którym aż roiło się od niedokładnych, często wręcz groteskowych werdyktów sędziów.

Zdaję sobie sprawę z tego, że końcówka Synot Ligi, w której o utrzymanie pierwszoligowej skóry walczy aż pięć drużyn, w tym uczestnicy feralnego środowego meczu – piłkarze FK Przybram, jest dla sędziów prawdziwą próbą nerwów i charakteru. Opróżniona butelka sliwownicy znaleziona w sędziowskiej szatni przez jednego z przybramskich działaczy świadczy o tym, że ranga meczu panów Pilnego i Jecha po prostu ugotowała. FK Przybram należący do miłośnika amerykańskiego rapu, Jaroslava Starki, to zresztą jeden z tych zespołów, które od kilku sezonów w lidze ratują się notorycznie w ostatnich kolejkach.

(jb)